

TYGODNIK SANOCKI

Dary ciągle w Sanoku

Kiedy pod koniec sierpnia do sanockiego magistratu trafił rozpaczliwy apel z partnerskiego Białogrodu o pomoc dla dzieci z ogarniętego wojną ukraińskiego Donbasu, decyzja zapadła natychmiast – robimy zbiórkę darów! Podjęta wówczas w odruchu serca inicjatywa przyniosła imponujący efekt – zebrano kilka ton odzieży, środków czystości, żywności, zabawek i przyborów szkolnych. Drugie tyle dołożyli Niemcy z Reinheim. Mimo upływu kilku miesięcy, dary te wciąż zalegają w... sanockich magazynach.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Białogród jest najmłodszym miastem partnerskim Sanoka. Umowę podpisano w połowie ubiegłego roku. Miesiąc później mer przesłał dramatyczny apel o pomoc dla 1500 dzieci, ewakuowanych z okolic Doniecka i Ługańska. Potrzebowały wszystkiego – ciepłych ubrań, butów, przyborów szkolnych, środków higienicznych, żywności.

Odzew w Sanoku był spontaniczny. W magistracie powołano specjalny zespół do przeprowadzenia akcji. W ciągu kilku tygodni zebrano kilka ton darów, których segregacją i pakowaniem zajęli się wolontariusze. Z pomocą pospieszyli też Niemcy z Reinheim, przekazując kilka kolejnych ton darów. – Znam trochę Ukrainę i wiedziałem, że możemy mieć duże kłopoty z przekroczeniem granicy. Od początku sugerowałem, aby zorganizować to we współpracy z Caritasem czy Czerwonym Krzyżem, bo te organizacje znają dokładnie wszystkie procedury i mają nieporównanie większe możliwości. Ale nie znalazło to uznania. Burmistrzowi zależało, aby transport był pod szyldem



W segregowaniu darów nieoceniona pomocą byli wolontariusze.

Sanoka i trafił do partnerskiego Białogrodu – mówi jeden z członków zespołu.

Rozpoczęła się intensywna wymiana korespondencji pomiędzy urzędami w Białogrodzie i Sanoku i ustalanie warunków przekroczenia granicy. Każdy dokument wymagał drobiazgowego tłumaczenia. W międzyczasie trzeba było zwinąć dla Loyda magazyny na Bema, przewożąc wszystkie dary do SPGK, skąd żywność zabrano w jeszcze inne miejsce. – Przenosiliśmy te ciężkie wory i pudła ze 2-3 razy, aż w końcu

się zbuntowałam i zostawiłam młodszemu ode mnie – mówi Maria Sokół, która koordynowała akcję. W międzyczasie okazało się, że ponad 6 ton darów z Reinheim trzeba tak samo dokładnie posegregować jak polskie. To, co uchodziło w strefie Schengen, na Ukrainie było niemożliwe do przyjęcia...

Wciąż nie sposób było ustalić szczegółów transportu – czyimi samochodami, na jaki adres i czyj koszt – ani warunków przekroczenia granicy. Ukraińcy raz chcieli szczegółowo wykazywać na wszystko, potem

tylko na nowe rzeczy, a na używanie opinii sanepidu, by jeszcze później stwierdzić, że właściwie to są zainteresowani tylko nowymi... Czas wyborów i zmiana przy sterze władzy też sprawie nie pomogła. Co ciekawe, doszło do niej również w Białogrodzie. A potem były święta. Nowe władze na dobre zajęły się sprawą trzy tygodnie temu. Sprawa o tyle posunęła się naprzód, że prawie zakończono segregowanie niemieckich worków. Problem w tym, że Ukraińcy żądają bardzo szczegółowego opisu każdego

nowego artykułu – nazwy, producenta, symbolu, wagi, ceny. – Przy towarze typu ołówki czy długopisy to czyste szaleństwo! Pertraktujemy, żeby trochę odpuścili – mówi oddelegowany z UM pracownik, który od trzech tygodni walczy z darami i „papierami”. – Każdy dzień przynosi coś nowego. Mam już całą książkę dokumentów – mówi, przyznając, że odetchnie spokojnie dopiero wtedy, kiedy wyekspediuje dary za ukraińską granicę. Ustaliliśmy, że przyjedzie po nie ukraiński TIR, a my zapłaci-

my za transport. Co z cłem? Mam zapewnienie od organizacji z Kijowa, przez którą to załatwiamy, że jak uzgodnimy ostatecznie fakturę, to oni załatwią pozwolenie w ministerstwie i cła nie trzeba będzie płacić.

Takie zapewnienie dziwi Krzysztofa Iwińskiego, wiceprezesa Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej – jednej z największych organizacji pomocowych w Polsce. – Aby uniknąć cła, odbiorca musi posiadać tzw. kod humanitarny, a z tego co wiem, to poza nami, Czerwonym Krzyżem i Caritasem tylko „Ukraińskie Rubieże”, z którymi współpracujemy, taki kod mają – podkreśla. Nazwa organizacji Myrotvorec, z którą pertraktuje Sanok, nic mu nie mówi. Nie mówi też nic Marianie Jary, która współpracuje z inną kijowską fundacją „Obrona Ukrainy”.

– Na Ukrainie teraz wojna i dużo ludzi to wykorzystuje. Wiele darów nie dociera do potrzebujących, tylko trafia do spekulantów, którzy nimi handlują. Wszystko trzeba sprawdzać. Dziwił mnie trochę ten apel z Białogrodu. Z tego, co wiem, w tym rejonie nie ma uchodźców z Donbasu. Rozmawiałam z ludźmi, którzy mieszkają w pobliżu. Mówili, że jakieś dzieci były tam latem na obozie, ale potem wyjechały. Władze Sanoka powinny sprawdzić, do kogo ta pomoc idzie i czy ten Myrotvorec ma jurdyczny numer, taki region. Tym bardziej, że pod wskazanym adresem w Kijowie takiej organizacji nie ma, co sprawdziła moja znajoma. Mogli oczywiście gdzieś się przenieść, bo teraz nic nie jest na swoim miejscu, ale ja bym to sprawdziła.

Może warto, choćby ze względu na szacunek dla wysiłku osób zaangażowanych w akcję.

FORUM CZAS ZACZAĆ!



6

JEST JAKI JEST, ALE JEST!



3-9

CMENTARZ CZY FOLWARK



10

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Sprawców dewastacji sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic: Mickiewicza i Królowej Bony w Sanoku oraz Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad – Oddział w Rzeszowie, której cztery doby zajęło doprowadzenie instalacji do sprawności. Wandali powinna jak najszybciej namierzyć Policja, a Sąd przykładowo ukarać. O podejściu do sprawy i zainteresowaniu się nią właściciela i administratora drogi najlepiej świadczy wypowiedź specjalistki ds. komunikacji społecznej rzeszowskiej GDDKiA, która w środę, 28 stycznia br. na dwie godziny przed usunięciem „awarii” poinformowała „TS”, iż nie jest w stanie podać konkretnej daty uruchomienia sygnalizacji, ale sytuacja ta może potrwać jeszcze kilka dni! Pogratulować orientacji! Awaria sygnalizacji świetlnej nie była banalną sprawą, o czym świadczyła rekordowa liczba zdenerwowanych i zbulwersowanych kierowców. Olimpijski spokój zachowała natomiast Policja, która nie podjęła wysiłku, aby pomóc zmotoryzowanym poruszać się bez sygnalizacji na tym ruchliwym i nie najłatwiejszym skrzyżowaniu. Szkoda, bo było ciężko!

CHWALIMY: Państwową Szkołę Muzyczną I i II st. w Sanoku za ciągłe utrzymywanie bardzo wysokiej formy, czego pozadrość jej mogą nie tylko drużyny sportowe, ale także inne szkoły (niekoniecznie artystyczne), zajmujące w krajowych rankingach miejsca poza pierwszą dwusetką, a nawet pięćsetką. Tymczasem sanocka PSM zadziwia wszystkich co najmniej od kilkunastu lat. Bez kompleksów uczestniczy w ogólnopolskich, a często międzynarodowych konkursach i festiwalach, zajmując w nich czołowe miejsca i zdobywając najwyższe nagrody. Jeszcze nie zdążyliśmy się nacieszyć sukcesami „Creative Quintet”, jak dotarło do nas inne wspaniałe doniesienie. Otóż zespół kameralny „String Trio” zajął znakomite II miejsce w centralnym finale Ogólnopolskich Przesłuchań Zespołów Kameralnych Szkół Muzycznych II stopnia w Warszawie. Lata temu o sanockiej PSM mówiło się „szlifarnia diamentów”, mając na myśli indywidualne osiągnięcia jej podopiecznych. Teraz do indywidualnych doszły sukcesy zespołowe. Nic tylko brać przykład! A my chwalimy, chwalimy, chwalimy! Bo naprawdę jest za co!

Ratunek w konsolidacji

Podczas sesji budżetowej radni powiatu sanockiego podjęli uchwałę o zaciągnięciu kredytu konsolidacyjnego w wysokości 12 mln zł, z 12-letnim okresem spłaty, począwszy od roku 2017. Pozwoliliby on Powiatowi przetrwać najtrudniejszy okres, przynosząc w skali roku około 150 tys. zł oszczędności na splatach zaciągniętych wcześniej kredytów i pożyczek. Nie jest jednak przesądzone, że tak właśnie się stanie.

Wbrew pozorom, nie zależy to tylko od banku. Weto może bowiem postawić Regionalna Izba Obrachunkowa. Tak stało się w grudniu 2013 roku, kiedy Powiat chciał zaciągnąć kredyt konsolidacyjny na 12 mln zł. To samo zrobił kilka miesięcy wcześniej – w sierpniu – na kwotę 9 mln zł. – Nie chcieliśmy robić tego jednorazowo, z uwagi na dużą kwotę – wyjaśnia skarbnik Krystyna Chrzęszcz. Pierwsza ze wspomnianych uchwał „przeszła” bez większych problemów, jednak drugą RIO uchyliła. Powiat złożył skargę kasacyjną do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który

uznał ją za zasadną. Rio jednak nie dała za wygraną i wystąpiła o kasację do sądu wyższej instancji czyli NSA. Ten odrzucił ją, co oznaczało, że to samorząd wyszedł zwycięsko ze starcia z RIO.

Krystyna Chrzęszcz nie kryje satysfakcji z takiego zakończenia sporu, choć musiała na to czekać... półtora roku. NSA odrzuciła skargę kasacyjną RIO dopiero 8 stycznia 2015 r. Jak będzie tym razem? – Trudno przewidzieć. Zaczynamy jeszcze raz. Wtedy było to na takich samych warunkach jak mówi obecna uchwała.

Radni zrobili swoje – teraz ruch należy do RIO. /jot/



Wandale zgasili światła

Przez blisko cztery doby nie działała sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ulic: Mickiewicza, Królowej Bony i Staszica. Kierowcy musieli jeździć ze zdwojoną czujnością i aż dziw bierze, że w tych okolicznościach nie doszło do żadnego wypadku.



Po naszej interwencji sygnalizacja znów zaczęła działać.

Wszystko wskazuje na to, że światła odmówiły posłuszeństwa w nocy z soboty na niedzielę, najprawdopodobniej na skutek idiotycznego aktu wandalizmu. Jak dowiedzieliśmy się w rzeszowskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ze słupów wydarte zostały przewody elek-

tryczne, co spowodowało zwarcie i paraliż całej instalacji.

W tej sytuacji zmotoryzowani musieli się zgodzić z przepisami ruchu drogowego, jak na skrzyżowaniach bez sygnalizacji. Jednak większość kierowców bardzo ostrożnie wjeżdżała na krzyżówkę, w myśl zasady ograniczonego

zaufania. – Co z tego, że mam pewność, iż jadę jak należy, skoro nie wiem, co zrobi drugi kierowca? Bez tych świateł ludzie za kółkiem wyraźnie głupieli, nie wiedzieli, jak mają się zachować – mówił jeden z Czytelników, prosząc nas o interwencję w tej sprawie.

– Dokładamy starań, by sygnalizacja jak najszybciej ponownie działała. Kiedy to nastąpi? Dzisiaj nie jestem w stanie podać konkretnej daty, gdyż jest to obarczone jeszcze zbyt dużym błędem i niepotrzebnie dezorientowałyby Czytelników. W najgorszym wypadku sytuacja ta może potrwać jeszcze kilka dni (!). Na razie prosimy kierowców o cierpliwość i zachowanie szczególnej ostrożności podczas jazdy – powiedziała nam w środę ok. godz. 15 Joanna Rarus, specjalista ds. komunikacji społecznej w rzeszowskiej GDDKiA.

Tymczasem kilka godzin później sygnalizacja ponownie zaczęła świecić. Wygląda na to, że po naszej interwencji drogowi elektrycy mocniej zakasali rękawy... (bart)

Chcą sprzedać udziały w Galerii

Miasto chce sprzedać udziały w Galerii Sanok, odzyskując w ten sposób wartość wniesionego aportu: działki wycenionej na ponad 3,2 mln zł.

Jak wiadomo, miasto posiada mniejszościowe udziały w spółce (49 procent). W przyszłości, gdyby galeria nawet przynosiła dochody, gmina i tak musiałoby osiągnąć z tego tytułu profity przekazywać do Skarbu Państwa. Tak przynajmniej twierdził podczas środowej konferencji prasowej burmistrz Tadeusz Pióro. Sanok zyska na inwestycji w taki sposób, że powstanie nowoczesny obiekt handlowy i miejsca pracy.

Obecni władarze chętnie pozbyliby się mniejszościowego pakietu udziałów, który gmina objęła w zamian za wniesione do spółki działki. – Byłem na spotkaniu w Rzeszowie i rozmawiałem w tej sprawie z panem Stanisławem Frącem. Usłyszałem, że „będzie się poważnie



Kiedy przecięcie wstęgi? Niezależnie od kontrowersji związanych z powstaniem spółki sanocianie są ciekawi nowego obiektu.

zastanawiał”. Na razie nie mamy jednak gwarancji, czy właściciele podejmą temat – relacjonował burmistrz. Prawo pierwokupu mają udziałowcy, co nie znaczy, że w przypadku braku zainteresowania z ich strony nie będzie można szukać innych kupców. Na razie inwestorzy czekają na zakończenie budowy i start

galerii, co nastąpi wiosną tego roku.

Sprzedaż udziałów byłaby poważnym zastrzykiem dla budżetu miasta. Raczej trudno spodziewać się zysku; w grę wchodzi raczej odzyskanie tego, co w 2009 roku „włożyło” się do spółki. W końcu ponad 3,2 mln zł przecież nie chodzi. (jz)

Będzie debata w sprawie SDK

Krytyczny list artystów w sprawie funkcjonowania SDK wywołał prawdziwą lawinę: kontrlisty, dyskusje i spory, toczone w różnych gremiach, w prasie i na forach. Co zrobią z tym fantem władze miasta?

Wiceburmistrz Piotr Uruski spotkał się – osobno – z autorami listu i z dyrektorem Waldemarem Szybiakiem. Z dyrektorem SDK rozmawiał także burmistrz Tadeusz Pióro. Ostatecznie władze zdecydowały, że odbędzie się „dyskusja przy otwartej kurtynie” na forum Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki. Ma to być dysku-

sja bez „tabu”, a więc na wszystkie sporne i interesujące środowisko tematy, dotyczące np. dostępności SDK, nowych dróg rozwoju placówki, wykorzystywania pieniędzy zewnętrznych.

Na razie nie wiadomo, czy zostanie ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora SDK. – Nie chodzi o personalia, ale o dobro kultury w Sanoku

– podkreśla wiceburmistrz Uruski. Niewykluczone, że zostanie podpisany przez twórców „Pakt dla kultury”, określający również zasady współpracy SDK z lokalnym środowiskiem artystycznym.

Nie jest jeszcze określona data debaty. Wyznaczy ją szef komisji kultury Ryszard Karaczkowski. Spotkanie będzie miało otwarty charakter, czyli będą mogli uczestniczyć w nim artyści, animatorzy, mieszkańcy i ci wszyscy, którym bliska są sprawy kultury. (jz)



Sanok

* Podczas patrolu policjanci prewencji zatrzymali 50-letniego mieszkańca Sanoka, który ukrał metalowe elementy bramy o wartości około 2000 zł. Mężczyzna pociął je na części, zamierzając sprzedać w punkcie skupu złomu. Do zdarzenia doszło 21 bm. na ul. Okulickiego.

* W ręce policjantów wpadł także (22 bm.) 15-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który oddał się z ośrodka socjoterapii w Rzeszowie. Poszukiwania prowadził tamtejszy Komisariat I Komendy Miejskiej Policji. Zatrzymany na ul. Cegielnianej nieletni został przekonwojowany do ośrodka i przekazany pod opiekę wychowawcom.

* Uczynność nie zawsze popłaca. Przekonał się o tym 36-letni sanocjanin, który pożyczył swój telefon marki LG o wartości około 1000 zł jednemu z dwóch nieznanymi mężczyzn w celu wykonania połączenia. Sprawcy – wykorzystując chwilę nieuwagi poszkodowanego – ulotnili się wraz z aparatem. Zdarzenie miało miejsce 24 bm. na ul. Aleje Wojska Polskiego.

* Podczas kontroli drogowej na ul. Kochanowskiego (26 bm.) policjanci sanockiej KPP zatrzymali 21-latką kierującego fordem. Wewnątrz pojazdu ujawnili ok. 0,5 g białego proszku. Wstępne ustalenia wykazały zawartość amfetaminy. Substancję zabezpieczono do dalszych badań. Kierującemu pobrano krew w celu ustalenia obecności środków odurzających i osadzono w policyjnym areszcie w celu wykonania dalszych czynności procesowych.

Gmina Bukowsko

* Właściciel sklepu w Karlikowie powiadomił (23 bm.) o próbie włamania. Nieznany sprawca – prawdopodobnie przy użyciu nożyc do metalu – przeciął dwie kłódki zabezpieczające drzwi wejściowe do sklepu, następnie usiłował łomem wyważyć drzwi. Zamiar się nie powiódł – sprawca nie dostał się do wnętrza sklepu.

Gmina Komańcza

* Na 2 tys. zł oszacowano straty spowodowane przez wandalę (21 bm.) na stacji paliw w Komańczy. Sprawca uszkodził wąż paliwa od dystrybutora LPG oraz przeciął i ukrał 4-metrowy odcinek węża wraz z pistoletem od dystrybutora ON.

* 24-letni kierownik grupy harcerzy wypoczywających w Rzepedzi zawiadomił (23 bm.), że w trakcie nocnej gry terenowej, 14-letni mieszkaniec Warszawy został zaczepiony przez trzech nieznanymi mu nietrzeźwych mężczyzn. Jeden z napastników usiłował wyjąć mu z pokrowca nóż harcerski. W wyniku szarpaniny pokrzywdzony doznał powierzchownych zadrapań.

Gmina Zagórz

* Portfel z dokumentami o łącznej wartości 100 zł stracił 30-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Sprawca wykorzystał nieuwagę pokrzywdzonego, zabierając należący doń portfel. Do kradzieży doszło 24 bm. w Tarnawie Górnej.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor tech.: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tytułów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Sanok z budżetem

Jest jaki jest, ale jest!

Nowy samorząd miejski zrobił pierwszy krok w kierunku naprawy finansów miasta. Przez siedem tygodni poprawiał projekt budżetu, opracowany przez władze poprzedniej kadencji, przygotowując nową jego wersję, uboższą, oszczędniejszą i bardziej restrykcyjną, ale dającą szansę na przetrwanie 2015 roku. We wtorek, 27 stycznia, rada miasta podjęła uchwałę budżetową, za którą opowiedziało się 15 radnych, trzech było przeciw i trzech wstrzymało się od głosu.

2015 osiągnęły kwotę 116,3 mln zł (o 2,6 % wyższe od planowanego wykonania za rok 2014), wydatki zaplanowano na 112,4 mln zł. Tym samym osiągnięto nadwyżkę budżetową w wysokości 3,9 mln zł, przeznaczając ją w całości

zależać będzie, czy zdolność kredytową miasto osiągnie w 2016 roku. A jest to o tyle istotne, że w 2016 roku ruszy Regionalny Program Operacyjny, a także otworzą się możliwości ubiegania się o środki z funduszy unijnych. Aplikowanie o nie będzie



Wszystkie ręce w górze. Koalicyjna strona Rady Miasta (na zdj. członkowie PiS) w komplecie zagłosowała za przyjęciem uchwały budżetowej. Przeciwko niej była jedynie trójka radnych. To dobry wynik dla rządzącej koalicji. Czy dla miasta także?

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Majstrowanie przy projekcie budżetu w głównej mierze polegało na urealnieniu planowanych dochodów, a następnie skorelowaniu ich z wydatkami. Trzeba było „znaleźć” kilkanaście milionów złotych, eliminując m.in. mało realny dochód z zamierzonej przez poprzedników sprzedaży „Wierchów” wycenionych na 7 milionów i wykreślając wpisane z księżyca 2 miliony, tytułem rzekomych zobowiązań gmin ościennych za uczęszczanie dzieci wiejskich do sanockich szkół podstawowych i gimna-

zjów. Szukając w to miejsce realnych dochodów, zaproponowano sprzedaż „Klubu Górnika” (arkady) za ok. 3 mln zł. Operację cięcia kosztów przeprowadzono poprzez: ograniczenia majątkowe (rezygnacja z zakupu „Stróżowskiej”), oszczędności w wielu działach i jednostkach podległych miastu m.in.: w kulturze fizycznej, kulturze, administracji, spółkach miejskich – SPGK i SPGM, i obniżkę kosztów m.in. zużycia energii czy ograniczenia remontów.

Dzięki takim zabiegom, udało się zbilansować planowane dochody z wydatkami, a nawet osiągnąć pewną nadwyżkę tych pierwszych nad drugimi. I tak dochody budżetu na rok

na spłatę kredytów i pożyczek długoterminowych.

A jak przedstawiają się podstawowe wskaźniki budżetu; dynamika dochodów wynosi 2,3 procent, zaś dynamika wydatków 1,8 procent. Wydatki inwestycyjne w wydatkach ogółem stanowią niespełna 12 procent, a udział dochodów własnych w dochodach ogółem wynosi 68 procent. To nie są złe relacje! Skąd zatem niepokój towarzyszący debacie o finansach miasta? Otóż niepokój ów wzbudza fakt, że uzyskane w poprzednich latach wskaźniki nie pozwalają sięgnąć choćby po 1 złotówkę kredytu w 2015 roku, a od końcowych wyników roku 2014 i wykonania budżetu w 2015 roku

możliwe, jeśli w kasie miejskiej będą pieniądze na wkład własny.

Zdaniem komisji finansowo-gospodarczej Rady Miasta pilnie trzeba zbudować i wprowadzić program naprawczy ograniczający wydatki i przynoszący jak najwyższe dochody. Za niezbędne uznano przeprowadzenie audytu wewnętrznego w urzędzie i jednostkach mu podległych, z uwzględnieniem poziomu zatrudnienia pod kątem jego racjonalizacji. Zachodzi potrzeba nowelizacji planu inwestycyjnego oraz przyjęcie zrównoważonej strategii rozwoju miasta. Niezbędnym wydaje się wypracowanie nowych zasad gospodarowania majątkiem komunalnym. A więc mnóstwo pracy i niełatwych decyzji.

CIĄG DALSZY NA STR. 9

Boom na darmowe sale

Pomysł korzystania za darmo z miejskich obiektów sportowych przez dzieci uprawiające sport w ramach różnych klubów i organizacji spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem. Miasto musi doprecyzować warunki, na jakich obiekty będą udostępniane.

Przedstawiciele różnych środowisk sportowych od dawna zwracali uwagę, że nie wszystkie dyscypliny cieszą się takimi samymi przywilejami. Chodziło m.in. o darmowe korzystanie z miejskich obiektów sportowych przez najmłodszych hokeistów, podczas gdy pozostałe dzieci trenujące w ramach innych klubów i sekcji muszą płacić za wynajem sali. Stąd też pomysł, aby wszystkich potraktować jednakowo. – Chodziło nam o zrównoważony przekaz środków finansowych na grupy sportowe – tłumaczył podczas środowiskowej konferencji prasowej burmistrz Tadeusz Pióro.

Oczywiście, decyzja spotkała się z wręcz entuzjastycznym przyjęciem przez zainteresowanych. Jak przyznał wiceburmistrz Piotr Uruski, nie spodziewano się aż takiego boomu. Ale też zaraz pojawiły się wątpliwości, gdyż niektóre zajęcia prowadzone są odpłatnie; trudno, by trenerzy pracowali z młodymi sportowcami na zasadach czysto społecznych. Co w takiej sytuacji? – Jeśli w opłacie za zajęcia uwzględniona jest na przykład kwota za wynajem sali, trener po prostu musi

ją obniżyć, jeżeli zechce korzystać z sali za darmo – dopowiedział wiceburmistrz Uruski w rozmowie z „Tygodnikiem” po konferencji. W najbliższym czasie zostaną opracowane zasady, które będą rozstrzygały wszystkie tego typu wątpliwości.

Zdecydowanie mniej entuzjastycznie zareagowali dyrektorzy szkół, którzy obawiają się uszczuplenia i tak skromnych dochodów własnych wypracowywanych przez szkoły. – Wynajem sal to stosunkowo skromna pozycja, w granicy 30 procent. Poza tym wynajmują je nie tylko kluby młodzieżowe, ale też dorośli w ramach różnych grup rekreacyjnych. Nie ma przeszkód, aby przeznaczyć dla nich dodatkowe godziny, dzięki czemu dochody szkół nie zostaną uszczuplone – stwierdził wiceburmistrz. Za miesiąc-dwa, kiedy zaczną funkcjonować nowe zasady dostępu do sal, policzy się, ile miasto wydaje na ten cel. Nie wydaje się, że będą to zawrotne kwoty, poza tym będzie to forma wsparcia sportu dziecięcego i młodzieżowego, co jest w końcu zadaniem własnym samorządu. (jz)



Zajęcia sportowe w sali gimnastycznej Gimnazjum nr 4.

Sygnaly Czytelników

A jednak – to jest rzeź!

Tak dramatyczny tytuł nosi list, który w ostatnich dniach dotarł do naszej redakcji. Jego autorką jest mieszkanka Sanoka, która nie może się pogodzić z barbarzyńską wycinką drzew w mieście.

– Kiedy zobaczyłam dzisiaj (16 bm.), jak spadają cztery dorodne, zdrowe świerki przy ul. Daszyńskiego, pomyślałam: to jest po prostu rzeź drzew! Zostały tylko cztery zdrowe, białe, nieobjęte próchnicą pnie i latające wokół i ćwierkające wróbelki. To były ich domy! To tak, jakby pozbawić nagle kogoś z nas naszego domu! Taka sama rozpacz! To początek rzezi czy koniec? Zaraz wiosna, będzie ciepło, ale nie wszędzie zielono... Ptaki będą chciały zakładać gniazda, ale gdzie, skoro ktoś podejmuje tak łatwe, tak bzdurne decyzje i ścina drzewa w centrum miasta?! Przecież to zielone płuca wśród zasmrodzonych spalinami aut, międzylukowych parkingów. Liczba tych ostatnich rośnie kosztem zieleni i ptactwa! Czy ktoś się wreszcie opamięta i przestanie ciąć bezmyślnie drzewa w mieście? Kto dał przyzwolenie na pozbawianie ptaków prawa do ich domów?! Drzewo rośnie 30, 40 lat a ktoś tak łatwo urywa jego życie kilkoma ruchami piły...

Kiedy przechodziłam koło pracujących przy wycince robotników, rozniósł się zapach jedliny... Żal serce rozdziera... Ptaki płaczą a ja z nimi! Czy płytki, kostka brukowa, asfalt, beton, bruk są lepszą, ładniejszą wizytówką miasta niż piękne drzewa i wszelka zielen! Powyższe pytanie pozostawiam

pod rozważę Prezesom poszczególnych Spółdzielni Mieszkaniowych, władzom Sanoka, władzom LOP-u, Wydziałowi Ochrony Środowiska i wszystkim ludziom, którzy jeszcze mają serca i kochają przyrodę. Zadzwołajcie, zróbcie coś, ochrońcie drzewa wspólnie, proszę! Zniszczyć przyrodę, to tak jakby podpalić miasto... – pisze załamana sanoczaneczka. /joko/

Miasto przejmie zarząd nad cmentarzami

Zapadła decyzja, iż miasto przejmie zarząd nad cmentarzami komunalnymi. Podobne rozwiązania funkcjonują w wielu gminach w Polsce, np. sąsiednim Lesku i Brzozowie.

W styczniu dotychczasowy dzierżawca otrzymał trzymiesięczne wypowiedzenie. W tym czasie miasto przygotowuje się do nadzoru nad cmentarzami.

Umowa z obecnym dzierżawcą została zawarta w 1992 roku. – Podpisał ją zarząd pierwszej kadencji. Było to w czasach, kiedy nie obowiązywała ustawa o zamówieniach publicznych. W 1997 roku, kiedy sprawowałem funkcję burmistrza, odbył się konkurs ofertowy na zarządzanie cmentarzem komunalnym na Posadzie. Złożono wówczas trzy oferty, a wygrała firma pana Jayki. W 2005 roku, już na zasadzie aneksu, powierzono mu administrowanie cmentarzem Południowym – relacjonował podczas konferencji wiceburmistrz Edward Olejko. Ze wstępnej analizy dokumentów wynika, że również na zasadzie



Na wiosnę miasto przejmie administrację nad cmentarzami komunalnymi.

aneksów miasto zaczęło przejmować część obowiązków, które pierwotnie przypisano administratorowi. Pełny obraz sytuacji da trwająca obecnie kontrola.

Jak twierdził wiceburmistrz Olejko, skargi, które wpłynęły w ostatnim czasie, nie miały

większego wpływu na decyzję o przejęciu zarządu przez miasto. – Jest to majątek komunalny, który może przynosić dochód – podkreślał. Na pytanie dziennikarzy, o jaki dochód może chodzić, stwierdził: – Od kilkunastu do kilkudziesięciu

tysięcy złotych. Miasto nie dysponuje danymi, jak wyglądało to w przypadku sanockich cmentarzy. Z informacji uzyskanych w sąsiednim Lesku wynika, że tamtejsza gmina uzyskuje dochód z nekropolii. A co w sytuacji, kiedy okaże się, że w Sanoku trzeba jednak dopłacać? – Czy obecny administrator dopłacał? Nie sądzę – odpowiedział wiceburmistrz.

Gmina ma prawo do pobierania różnych opłat, których wysokość zatwierdza burmistrz drogą zarządzenia. Są to np. opłaty za przechowywanie zwłok w chłodni, wynajęcie kaplicy, wjazd na teren cmentarza, nadzór porządkowy przy budowie i remoncie nagrobka oraz opłaty za czynności administracyjno-terenowe. Do tej pory pobierał je zarządca, który w zamian miał utrzymać cmentarz. Miasto, ponieważ sędowało te obowiązki, nie ma danych dotyczących dochodów i wydatków cmentarnych.

Zarząd nad nekropoliami zajmą się pracownicy Urzędu Miasta lub SPGM. (jz)

DermaDent

W związku z rozwojem
DermaDent zatrudni:
ambitną kosmetyczkę/
kosmetologa/ manicurzystkę/
podologa/ masażystkę,
mgr fizjoterapii.

Minimalne wymagania:
solidność, punktualność, zaangażowanie w pracę, dyspozycyjność, stała chęć poszerzania umiejętności zawodowych, umiejętność pracy w kolektywie oraz dobry kontakt z klientem. Doświadczenie zawodowe – co najmniej rok pracy w zawodzie.

Tel. 502 315 048

Prosimy o wysłanie CV na adres
e-mail: hbp.halina@interia.pl

Trudny, ale realny

Tak ocenia budżet powiatu sanockiego na 2015 r. skarbnik Krystyna Chrzęszcz. Radni uchwalili go w miniony wtorek po kilkogodzinnej – i chwilami burzliwej – dyskusji. Za przygotowanym przez zarząd projektem uchwały budżetowej opowiedziało się 11 radnych koalicji. Nie poparła go opozycja (9 radnych), której poprawki przepadły w głosowaniu.



Jedna z pierwszych sesji rady powiatu – jeszcze z Grażyną Borek, obecną wicewojewodą podkarpacką. Na ostatniej sesji radni jednogłośnie przegłosowali wygaśnięcie jej mandatu

W tegorocznym budżecie po stronie dochodów zapisano 78.581.377 zł, a po stronie wydatków – 78.203.177 zł (w tym 1,2 mln to rezerwa celowa dotycząca oświaty – odpłaty nauczycielskie, koszty reorganizacji sieci szkół, zakup materiałów, itp., a 1,1 mln – rezerwa celowa na zadania inwestycyjne). Nadwyżka budżetowa w wysokości 378.200 zł zostanie przeznaczona na spłatę kredytów. Najwięcej – ponad 33,5 mln zł – pochłonie oświata i wychowanie, co stanowi aż 43 procent budżetu! Prawie 8,8 mln zł (11 proc.) powiat wyda na administrację publiczną, ponad 6,3 mln (8 proc.) na opiekę społeczną. Na tym tle szczególnie mizernie wyglądają wydatki na transport i łączność, które wraz z inwestycjami nie przekraczają 4,3 mln zł (5,4 proc., przy czym same inwestycje stanowią zaledwie 3,9 proc.). 1,8 mln zł powiat przeznaczy na kulturę, a 1,2 mln – na muzea.

To będzie trudny rok

Projekt budżetu zyskał pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie. Pozytywnie zaopiniowały go również – po uwzględnieniu zgłoszonych wcześniej wniosków – stałe komisje rady. Marian Futyma, przewodniczący Komisji Budżetu, Finansów i Rozwoju Regionalnego podkreślił: – Większość dochodów stanowią pieniądze znaczone, przekazywane na konkretne cele. Dochody własne, z których finansowana jest działalność powiatu, wynoszą zaledwie 25 proc. i są daleko niewystarczające. Nie bilansuje się oświata, niepełne zabezpieczenie ma Muzeum Historyczne, nieznaną do końca jest sytuacja szpitala, wątpliwości budzi wielkość składników majątkowych. Zadłużenie sięgające 38,2 mln zł, co stanowi 49 proc. planowanych dochodów, ogranicza możliwości kredytowe. Konieczne są działania oszczędnościowe i podjęcie starań o podniesienie wskaźnika inwestycji. Rezerwa inwestycyjna

pozwała zapewnić skromne środki własne na projekty unijne. Mamy świadomość jak trudny rok nas czeka.

Dmucha na zimne?

Temperatura na sali podniosła się, kiedy okazało się, że zarząd odrzucił wszystkie wnioski zgłoszone przez komisje i podtrzymał własne autopoprawki. W ich ramach zmniejszono o 250 tys. zł wydatki statutowe Powiatowego Zarządu Dróg, przenosząc je do rezerwy inwestycyjnej. To samo zrobiono z kwotą 120 tys. zł zaplanowaną pierwotnie na remont Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej. Zmniejszono także o 30 tys. zł budżet Młodzieżowego Domu Kultury, przenosząc ww. kwotę do rezerwy budżetowej.

„Inwestorzy” w akcji

Komisje wnioskowały, aby z 250 tys. zł „zdjętych” z PZD 90 tys. przenieść do rezerwy, 150 tys. przeznaczyć na tomograf dla szpitala jako część wkładu własnego, a 10 tys. na promocję (Wybór Baby i Chłopa Roku, Puchar Głowatki oraz Noce Kultury Galicyjskiej). Postulowały także utrzymanie 120 tys. zł dla PPP oraz 30 tys. dla MDK. Komisja transportu chciała zmniejszyć rezerwę inwestycyjną, przeznaczając 200 tys. zł na chodniki, w tym: 60 tys. zł na opracowanie projektów w Prusieku, Sanoczku i Niebieszczanach, 60 tys. na budowę chodnika w Kostarowcach oraz 80 tys. – w Besku.

Kolejną „innowację” zgłoszono tuż przed sesją – radni: B. Struś, S. Niżnik oraz Z. Kordela-Borczyk wnioskowali o dokończenie remontu ul. Podgórze (nawierzchnia i zatoka autobusowa), proponując przeniesienie na ten cel 250 tys. zł z rezerwy inwestycyjnej.

Szpital z długami

Wiele emocji wzbudził temat braku jakichkolwiek środków na szpital. – Jestem bardzo zdziwiony, jak można proponować budżet powiatu sanockiego posiadającego ZOZ i w tymże budżecie

nie zaplanować dla własnej placówki ani grosza?! To nie tak, że tylko pieniądze z kontraktu z NFZ mają tu być. Jako samorząd powiatu my też mamy zobowiązania w stosunku do szpitala i całego

Po nas choćby potop?

Iskrzyło coraz mocniej – opozycja krytykowała proponowane rozwiązania, a koalicjanci nie pozostawali dłużni, wytykając opozycjonistom błędy i zaniechania z poprzedniej kadencji. – Wiele mówi się, jak fatalny jest stan budżetu miasta Sanoka, jak potrzebne były zmiany. Znacznie mniej o tym, jak trudny jest budżet powiatu. Wydaje się, że i w mieście, i w powiecie działano na zasadzie: „po nas choćby potop”. U nas jest prawie 50 proc. zadłużenia, inne samorządy mają po 11-15 – stwierdziła Alicja Wosik. – Placimy dziś za drogę „Orliki”, halę sportową, unikanie trudnych tematów w oświacie. Czekają nas konsolidacja kredytów, budynków powiatowych, zleczonych usług, administracji, być może również służby zdrowia. Musimy ratować powiat i Sanok, który jest jego centralnym punktem. Cieszę się, że w tej kadencji w ramach umowy koalicyjnej udało się podjąć wiele rozmów i działań, że możliwe jest porozumienie między miastem a powiatem oraz województwem.

W mieście mają gorzej

Do słów Alicji Wosik odniósł się były wódcą powiatu: – Orliki nie były droższe niż boiska wielofunkcyjne, miały 30 proc. dofinansowania. Zrealizowaliśmy wiele ważnych projektów unijnych, także w 100 proc. finansowanych, gros jest przygotowanych. Wyremontowaliśmy mnóstwo dróg, naprawialiśmy osuwiska. Nie mówmy, że budżet jest fatalny, nie porównujmy do miasta. Nie słyszałem, żeby samorząd oszczędzał na początku, nie wiedząc, jakie będą projekty. Wszystkie zgłoszone wnioski są potrzebne i powinny być w zadaniach inwestycyjnych, a nie na rezerwie do dyspozycji zarządu. – Dlaczego jest takie dążenie, aby o tych 400 tys. zł decydowało trzech członków zarządu? – wtórował Witold Jawor. – Nie pracujemy w ten sposób, nie rościmy sobie prawa do samodzielnego dysponowania pieniędzmi. Chodzi wyłącznie o bezpieczeństwo budżetu – podkreślał zniechęcony sugestiami Roman Konieczny.

Zgodnie z matematyką

Słowną przepychankę przerwał wniosek Roberta Pieszczocho o zakończenie dyskusji. Przystąpiono do głosowania zmian. Zgłoszone przez zarząd autopoprawki przyjęto za jednym zamachem 11 głosami „za” – przeciw było 5 radnych, a 4 wstrzymało się od głosu. Układ sił przesądził też o wyniku kolejnych rozstrzygnięć dotyczących wniosków komisji, które głosowano oddzielnie. Tym razem opozycjoniści byli „za”, ale siła 11 głosów koalicjantów, którzy mieli odmiennie zdanie, sprawiła, że wszystkie propozycje zostały odrzucone. W tej sytuacji wynik głosowania uchwały budżetowej – wcześniej radni przyjęli wieloletnią prognozę finansową na lata 2015-2028 – zdawał się czystą formalnością. Za projektem budżetu zaproponowanym przez zarząd opowiedziało się 11 radnych, 8 było przeciwnych, a 1 wstrzymał się od głosu (Z. Kordela-Borczyk). /joko/

społeczeństwa – przekonywał zirykowany Bogdan Struś.

Starosta Roman Konieczny ripostował: – Mamy 21 mln zadłużenia w szpitalu. To zadłużenie wzrosło dwukrotnie w ostatnich 4 latach! W poprzednim projekcie też nie było ani złotówki na szpital, który ratował się kredytem. Ale nie ma już możliwości wziąć kolejnego. Być może będziemy zmuszeni inwestować wielomilionowe kredyty, aby ratować szpital przed przekształceniami.

Sesyjny ping-pong

– Mówimy o trudnym budżecie, ale w opinii RIO czytamy, że mamy prawie 2,6 mln nadwyżki w rezerwach. A tu wniosek o zwiększenie jej do 3 mln! Czy powinniśmy taką kwotę zostawiać do decyzji zarządu, czy też wprowadzić poprawki zgłoszone na komisjach? – pytał retorycznie Sebastian Niżnik.

– Rezerwa pozornie jest duża, ale w tym budżecie są zobowiązania, które trzeba pokryć – przypomniał Andrzej Chrobak. Wątek pociągnął starosta Roman Konieczny: – W oświacie mamy pokrycie 90 proc. wydatków w placach i 60 proc. w „rzeczówce”. Nie wiem, czy państwo wiecie, że aby domknąć budżet, musieliśmy przelożyć spłatę kredytu z 2014 r. na 2015? To bardzo duże kwoty. Odrzucając wnioski komisji, nie mówimy „nie” planowanym wydatkom. Wprowadziliśmy poprawki, aby budżet stał się bardziej bezpieczny.

Po dwóch stronach barykady

– Nie mamy wątpliwości, że jedynym słusznym krokiem w obecnej sytuacji jest kredyt konsolidacyjny, ale pieniądze na Poradnię, remont ul. Podgórze czy wkład własny do tomografu powinny być zapisane na zadaniach celowych, a nie na rezerwie. A co do szpitala, którego sytuacja jest obecnie analizowana – też chcemy brać w tym udział, mieć pełną wiedzę i dostęp do dokumentów – domagał się Bogdan Struś. – Na miłość boską, przestańcie opowiadać, że nie dostajecie materiałów! Wszyscy dostają takie same! A co do wspomnianych zadań – jeśli włączymy je do inwestycji, będziemy musieli się z nich rozliczać, a my chcemy robić to spokojnie, bez zmuszania do błędów, a państwo nas zmuszacie! – irytował się Roman Konieczny.

Produkują energię z odpadów

W Odrzechowej, w gminie Zarszyn, oddano do użytku biogazownię rolniczą, która będzie wytwarzać energię elektryczną i ciepłą z odpadów produkcji zwierzęcej i roślinnej. To drugi tego typu obiekt na Podkarpaciu. Jego inwestorem jest Zakład Doświadczalny Instytutu Zootechniki.

Inwestycja powstała w ramach projektu „Budowa biogazowni rolniczej o mocy 500 KW w miejscowości Odrzechowa wraz z infrastrukturą towarzyszącą”. Kosztowała 8,7 mln zł, z czego 3,8 mln zł stanowiło dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Budowa ruszyła w październiku 2013 r. i trwała 18 miesięcy. Jej wykonawcą było konsorcjum firm z liderem H. Cegielski-Poznań S.A. Biogazownia wytwarza energię elektryczną i ciepłą w procesie fermentacji beztlenowej. Podstawowymi substratami, na których oparto pracę instalacji, są gospodarskie odpady, m.in. obornik bydły, gnojowica, kisonki traw i kukurydzy, sianokiszonki, słoma i wysłodki buraczane. Paliwa nie powinno zabraknąć – znane z hodowli bydła i koni gospodarstwo posiada aż 1300 zwierząt i dziesiątki hektarów pól uprawnych.

Dyrektor Władysław Brejta ma wielkie plany związane z nowo uruchomioną inwestycją. – Ciepło powstające przy produkcji biogazu zamierzamy wykorzystać do ogrzewania budynków, ale też przyszłej suszarni zbóż. W przyszłości chcemy być również samowystarczalni pod względem dostaw prądu. Zamierzamy ponadto sprzedawać zielone i złote certyfikaty firmom i instytucjom, od których Unia Europejska wymaga proekologicznej produkcji energii – podkreśla.

Uroczyste otwarcie biogazowni odbyło się w ubiegłą środę w samo południe. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz wojewódzkich, m.in. członek zarządu Lucjan Kuźniar oraz wicewojewoda Grażyna Borek. Nie brakło też miejscowych notabli z wójtem gminy Zarszyn Andrzejem Betlejem na czele. Wszyscy zgodnie wyrażali zadowolenie z uruchomienia biogazowni i podkreślali duże znaczenie tego



Na otwarcie biogazowni w Odrzechowej przybyło wielu gości.

Do powstania biogazowni przyczyniła się pozytywna opinia dyrektora Państwowego Instytutu Zootechniki, konieczność dywersyfikacji przychodów oraz bliskość zbiornika wody pitnej w Sieniawie. Dzięki tej inwestycji Zakład w Odrzechowej będzie mógł wykorzystać zbędne odpady organiczne oraz wyeliminować konieczność budowy kolejnych płyt gnojowych i zbiorników na gnojówkę. Zyska też tania energia. Roczna produkcja biogazowni to około 4150 MWh energii elektrycznej oraz 4400 MWh energii cieplnej. /jot/

Roman Konieczny, starosta powiatu sanockiego:

– Cieszę się, że ten budżet został przyjęty. Być może od tego momentu będziemy mogli rozpocząć spokojną pracę w powiecie. Skończą się jałowe dyskusje na temat prawomocności uchwał. Spokojną i rzetelną pracą wykazemy, że mamy dobrą wolę, aby jak najlepiej realizować założone cele dla dobra wszystkich mieszkańców naszego powiatu.



POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z żalem żegnamy prof. dr. inż. Ryszarda Wolłowicza,

instruktora ZHP, drużynowego 1 Sanockiej Drużyny Harcerzy w latach 1937-1939, żołnierza ZWZ-AK, więźnia reżimu stalinowskiego, pierwszego zastępcę dyrektora Instytutu Górniczo-Naftowego i Gazownictwa w Krakowie; redaktora i współautora „Historii polskiego przemysłu naftowego”, autora licznych prac naukowych oraz wspomnień „Szkice weterana 1921-2011”, człowieka wielkiej wiedzy i pracowitości, odwagi i szlachetności. Druhnie phm. Alicji Wolłowicz i całej Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Komenda Hufca ZHP Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego

Srebrne STRING TRIO

Wśród pięćdziesięciu najlepszych zespołów kameralnych szkół muzycznych II stopnia sanockie STRING TRIO uplasowało się na znakomitym II miejscu w kraju. Sukces to niebawym. Znakomita promocja dla Sanoka i reklama dla Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, która nieustannie zadziwia muzyczną Polskę.

W dniach 15-16 stycznia br. w Warszawie odbyły się Ogólnopolskie Przesłuchania Centrum Edukacji Artystycznej Zespołów Kameralnych Szkół Muzycznych II stopnia. Do finału tego konkursu zakwalifikował się zespół STRING TRIO z sanockiej szkoły muzycznej, gdzie przyszło mu rywalizować z pięćdziesięcioma najlepszymi w Polsce różnorodnymi zespołami kameralnymi.

Stolica okazała się bardzo szczęśliwa dla sanoczan. Zespół w składzie: Zuzanna Dulęba, Maria Korzeniowska i Karol Wiciński zostali laureatami II nagrody! Sanockie TRIO zebrało w stolicy mnóstwo wyrazów uznania i podziwu. Pospieszyl z nimi sam

przewodniczący komisji profesor Andrzej Tatarski z Akademii Muzycznej w Poznaniu, gratulując młodym muzykom ich wrażliwości, muzykalności i wspaniałego opanowania wykonywanego programu.

Ze swych podopiecznych dumni są pedagodzy, którzy prowadzą zespół: p. Grażyna Dziok, p. Iwona Bodziak i p. Mariusz Tobiasiewicz. Pochwał nie szczędzi także dyrektor szkoły prof. ośw. Andrzej Smolik, gdyż 2 miejsce w kraju, w wielkim finale przesłuchań Centrum Edukacji Artystycznej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, to ogromny sukces sanockiej szkoły. Jeden z największych, a ma ich niesamowitą kolekcję! **emes**



Jeśli ktoś sobie obiecywał, że zdjęcie będzie miało jakiś związek z nazwą zespołu, ten – niestety – będzie się musiał rozczarować. Na zdj. laureaci II nagrody krajowej sanocki zespół kameralny w składzie: (od lewej: Zuzanna Dulęba, Karol Wiciński i Maria Korzeniowska).

Od najbliższego poniedziałku przez dwa tygodnie uczniowie sanockich szkół odpoczywać będą od nauki. Dla tych, którzy ferie spędzą w mieście, przygotowano ciekawe zajęcia w placówkach kulturalnych i szkołach. Dziś prezentujemy ofertę na pierwszy tydzień laby.



SDK zaprasza dzieci (wiek 8+) na warsztaty malarskie. Zajęcia – od poniedziałku do piątku w godz. 10-12 (sala nr 12).

MBP – Strefa dla Dzieci zaprasza przedszkolaków oraz uczniów SP do „Lodowej Krainy ze Snu”. – Spotkanie tu zabawne śnieżne stwory, a dzięki wyobraźni odkryjecie świat pełen emocji i przygód. Poznacie też swoje talenty i moc bycia sobą! – zapewniają organizatorzy. Zwieńczeniem zajęć będzie sobotni Bal – z tańcami, śpiewem, konkursami, niespodziankami i akcją Narkęta Nadziei. Zajęcia – od poniedziałku do piątku w godz. 10.30-12.30, bal od 11. do 14.

Robocamp zaprasza do biblioteki na zajęcia edukacyjne dzieci w wieku 6-10 lat. W programie: budowa i programowanie robotów z klocków Lego, zajęcia z pieskiem Teksta, Lego Bionicle. Turnus I: 2-6 lutego, godz. 9.30-12.30. Cena: 225 zł.

Wiele atrakcji – nie tylko dla najmłodszych – czeka w BWA Galerii Sanockiej. Pierwszy tydzień Fajnych Ferii wypełnią warsztaty filmu animowanego (dzieci w wieku 7-12 lat). Uczestnicy zapoznają się z wybranymi technikami tworzenia animacji poklatkowej. Wymyślą scenariusz, stworzą bohaterów... Zajęcia w godz. 10-12.30 (obowiązują zapisy). Opłata – 20 zł.

Gwarem i śmiechem będzie również tętnił MDK otwarty codziennie w godz. 9-14. Poniedziałek upłynie tu pod znakiem plastyki, we wtorek czekają gry, za-

bawy i rozgrywki sportowe, środa – to dzień tańca i muzyki, czwartek ucieszy podróżników (i nie tylko), zaś piątek – miłośników teatru. Uwaga – obowiązują zapisy! Zajęcia są bezpłatne, z wyjątkiem wycieczek i warsztatów – mile widziane wolne datki na zakup materiałów. Uczestnicy powinni zabrać ze sobą buty na zmianę, drugie śniadanie oraz koniecznie – doskonały humor!

„Spędź wesoło czas i na feriach odwiedź nas!” – zachęca ODK Gagatęk, oferując uczniom szkół podstawowych codzienne (godz. 10.30-13) zabawy, gry, konkursy, minirozgrywki sportowe i zabawy plastyczne.

Feryjne półkolonie pn. „Tropice Przygód” to propozycja Akademii Twórczego Rozwoju „Bystrzak”. – Tym razem wraz z tropicielami przygód odwiedzimy m.in. Hiszpanię z corridą, Niderlandy i świat baśni Andersena, Włochy, gdzie czeka na nas sycylijska mafia, Argentynę, która kusi lodowcami, Amazońską Dżunglę, stworzymy też własne Chilijskie wulkany. „Tropice przygód” to 7-godzinna zabawa od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-15.30 (z możliwością wydłużenia pobytu). Zajęcia w 2 grupach wiekowych: przedszkolna (3-5 lat) oraz szkolna (6-12 lat). Koszt półkolonii: cały turnus (2-13.02) – 300 zł plus 110 zł wyżywienie, pół turnusu (2-6.02 lub 9-13.02) – 170 zł plus 55 zł wyżywienie (śniadanie + II śniadanie + zupa + II danie + podwieczorek). **/jot/**

Krótki metraż z Grecji

BWA Galeria Sanocka zaprasza na kolejną odsłonę WORLD SHORT – tym razem w wydaniu greckim. Starannie wyselekcjonowany zestaw filmów zadziwia różnorodnością i zadowoli zarówno fanów dokumentu, jak i animacji. Filmowy seans już jutro, 31 stycznia, o godz. 17.30. Wstęp – 2 zł.

Prezentowane krótkie formy zyskały międzynarodowe uznanie i gościły na najważniejszych festiwalach – od Sao Paulo, przez Wenecję, aż po Sztokholm. Bohaterowie prezentowanych filmów będą walczyć na wielu

frontach – mierząc się z drobnymi niedogodnościami codziennego życia, własnym wstydem czy nawet – systemowym uciskiem. Z jakim skutkiem? Tego dowiedzą się widzowie WORLD SHORT GRECIA. **/k/**

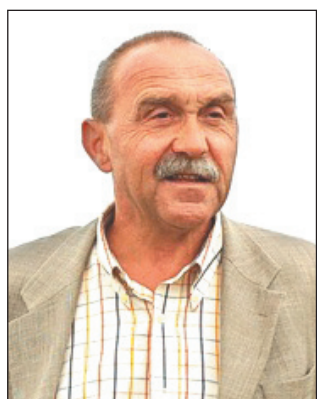
Kolędują i koncertują

Zespół Wokalny SOUL sporo koncertuje. Ostatnio gościł nawet na antenie TVP Polonia. W najbliższą niedzielę będzie można go usłyszeć – wraz z innymi – w sanockiej farze, gdzie ćwiczy na co dzień.

Jak sanocki team trafił na antenę polonijnej stacji telewizyjnej? – Przed tygodniem – na zaproszenie ks. proboszcza Andrzeja Majewskiego – oprawialiśmy muzycznie mszę świętą w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czarniej. TVP Polonia przeprowadziła z niej bezpośrednią transmisję o godz. 13, dzięki czemu również i my pojawiłyśmy się na antenie – wyjaśnia z uśmiechem dr Monika Brewczak. – To dla nas duże wyróżnienie i powód do dumy. **/k/**

Sanoczanie będą mogli usłyszeć jej podopiecznych w najbliższą niedzielę, 1 lutego, w sanockiej farze. Na godz. 19 zaplanowano tu bowiem Koncert kolęd, w którym wystąpią: zespół wokalny SOUL, zespół dziecięcy SOULIKI oraz chór mieszany SONORES. Wykonawcom towarzyszyć będzie sekcja instrumentalna uczniów sanockiej szkoły muzycznej. W roli dyrygenta – oczywiście Monika Brewczak. **/k/**

Sto lat, panie Janie!



Zafascynowana obrazami „Z życia i snów” Elżbiety Wesołkin, które swego czasu podziwiał i komplementował poeta Jan Tulik, pozwoliłam sobie zacytować fragment jego poetyckiej recenzji (TS nr 3 z 16 stycznia br.), która tak omamiała mą wyobraźnię, że mimowolnie przerosłam myślenie w świat pozadoczesny – razem z autorem...
Proszę o wybaczenie – mea culpa.

Joanna Kozimor

Potwierdzamy, że Jan Tulik cieszy się nie tylko dobrym zdrowiem, ale i twórczą wena, o czym zapewnił osobiście w rozmowie telefonicznej, zdradzając, iż w tym roku przygotowuje do wydania nowy tomik wierszy i zbiór opowiadań. Nadmienil też, że chętnie pojawi się w Sanoku, o ile tylko zostanie zaproszony. A więc, panie Janie – zapraszamy!



Szaleństwo bez metody

TOMASZ CHOMISZCZAK

To jakieś szaleństwo z tymi tytułami filmowymi! Nie że dziwaczne, szokujące, prowokujące, przesadne, albo – odwrotnie – enigmatyczne, prymitywne, nieprzemysłane. Nie. Chodzi mi znowu – pewnie nie ostatni raz – o tę plagę tytułów angielskojęzycznych, które nasi dystrybutorzy kinowi pozostawiają w oryginale. Nie przesadzamy w naszej wierze w narodową dwujęzyczność? A nawet gdyby, to czy nie zasługujemy na polskie wersje? Już pozbyliśmy się autorskich plakatów filmowych, teraz pora na tytuły...

Proszę spojrzeć choćby na filmy nominowane do tegorocznej edycji Oscarów. Wymieniam z głową, więc to pewnie nie wszystkie możliwe przykłady: „Birdman”, „Whiplash”, „Boyhood”, „Foxcatcher”, „Interstellar”, a nawet „Mr. Turner”. No toż pod tym wpływem już nawet polski film „Ida” zaczynam czytać „ajda”! Dajcie spokój! Wszystko przez ten bezmyślny zalew angielszczyzny. A na Oscarach się przecież nie kończy: oto na ekranach polskich kin premiera „Who am I” i „Son of a gun”, niedawno znowu „Love, Rosie” albo „The November Man”.

Co jest, ulica?! Nie potrafimy znaleźć polskich odpowiedników? Albo nawet zmienić po polsku tytułów na inne? Bzdura! Skoro kiedyś nawet mogliśmy „Dirty dancing” nazwać „Wirującym seksem”, to i dziś dalibyśmy sobie z tym radę. „Ino nam się nie chce chcieć”! Kiedyś tytuł oryginalny był wyjątkiem i do tego uzasadnionym, dziś



staje się równouprawnionym, a wkrótce pewnie okaże się jedynym obowiązującym zwyczajem.

Rzecz nie w tym, żeby bezmyślnie przekładać jak leci, no ale jakieś opamiętanie powinno wreszcie przyjść. I chociaż odrobina wysiłku. Taki „Birdman”: oczywiście brzmi prawie jak „Batman”, ale przypominam sobie, że dawno temu tytuł powieści Whartona i takiż film – „Birdy” – pomysłowo jednak przetłumaczono jako „Ptasiek”. I dziś można by ruszyć głową. „Foxcatcher” to co prawda w filmie złożeniu tkwi zabawa powiedzeniem, które u nas przybrało wersję „pogoni za króliczkiem”. Nie da się? A „Whiplash”? Wiem, to tytuł klasycznego utworu jazzowego, ale jednak owo „trzaśnięcie batem” czy „smagnięcie biczem” z pewnością ma dodatkowe – a nawet i pierwszorzędne – znaczenie właśnie w tej fabule.

Nie, w tym szaleństwie nie ma metody. Nawet gdyby szło o metodę nauczania angielskiego. A i o to tu nie chodzi.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Annie Strzeleckiej
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci Mamy
składają



Dyrektor i Pracownicy
Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku

Naszej drogiej koleżance
Ani Strzeleckiej
najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci Mamy
składa

Zespół Redakcyjny „Tygodnika Sanockiego”

„Z mamą mieszkamy tak daleko od siebie, że widzujemy się raz do roku – jak dobrze pójdzie. Kiedy przyjeżdża – pełna energii, emocji, chęci przebudowywania świata – mam czasem wrażenie, że jestem od niej dużo starsza.

Pod blokiem wszyscy mi jej zazdrościli. Była młoda, ładna i „równa”, jak to się wówczas mawiało. Do tego chodziła w dzwonach, które sama uszyła i wyhaftowała! (...)

W tej mojej dorosłości brakuje mi jej odwagi, tupetu i przekonania, że nie ma rzeczy niemożliwych. Chciałabym, żeby była przy mnie, bo wtedy na pewno byłabym silniejsza. Żeby czasem wzięła mnie za rękę i powiedziała – jak zawsze: Jeśli nie ty, to kto? (...)

(tak o swojej Mamie pisała Ania w felietonie „Jeśli nie ja, to kto”, który ukazał się na naszych łamach w 2005 roku)

Aniu, jesteśmy przy Tobie

Koncert na piątkę

Tydzień po występie w Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan”, inaugurującym tryptyk jego Koncertów Noworocznych, Chór „Gloria Sanociensis” zaprezentował się na scenie Sanockiego Domu Kultury. Publiczność dopisała, wolne miejsca można było policzyć na palcach jednej ręki.

Zespół pod batutą Antoniego Wojewody zaprezentował wiankę kolęd i pastorałek, na półtora godziny przenosząc słuchaczy w klimat świąt Bożego Na-



Chór „Gloria Sanociensis” przeniósł publiczności w klimat świąt Bożego Narodzenia.

rodzenia. Rozpoczęło się od najpopularniejszej na świecie kolędy „Cicha noc”, którą ponoć przetłumaczono na ponad 200 języków i dialektów. Później śpiewali wspomagani przez chór soliści, głównie Grażyna Wilk i Wojciech Iwańczyk. W niektórych utworach muzycy wciągali słuchaczy do wspólnej zabawy i powtarzanie refrenów, jak choćby w „Ra Pa Pam Pam”, uroczym wykonanym przez Katarzynę Bilas. Jak zwykle bardzo podobala się „Kantyczka”, śpiewana aż na cztery wiodące głosy.

Świętujący 5-lecie działalności Chór „Gloria Sanociensis” – ten jubileusz zbiegł się w czasie z 20-leciem sprawującego nad nim pieczę Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego – z roku na rok brzmi coraz lepiej. Antoni Wojewoda co jakiś czas wprowadza nowych solistów, a jego ostatnim „odkryciem” jest Justyna Borończyk, której głos o czystej barwie pięknie harmonizował z pozostałymi. Kto jeszcze nie słyszał chóru w obecnym wydaniu, może to nadrobić w najbliższą niedzielę, bowiem tryptyk Koncertów Noworocznych „Gloria Sanociensis” zakończy występem w kościele na Dąbrówce. Początek o godz. 18.

(blaz)

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Chłopaki nie płaczą?

Porozruchani po świecie, odjechani tu i tam, wygnani przez los. Z Sanoka, grajdołka wybranego przez Pana Boga na siedzibę ludzi niepokornego ducha. Tam, gdzie teraz się znaleźli, matki nie błogosławią swoich dzieci wychodzących rano z domu. Wspominają smak chleba ze smalcem, chociaż jadają w drogich restauracjach. Bez urazy mówią o rodzicielskim laniu pasem, ale krzywdy doznanej od obcego nigdy nie wybaczą. Sami pozostaną obcymi na zawsze, bo w sercu mają za dużo sentymentu. Szukają po świecie kościołów, jak spragniony błakający się po pu-



styni. To oni będą opowiadać o Pięknym Sanoku do końca. I tylko oni. Płacz mała, płacz!

I ja też...

Mogłem opuścić swoje gniazdo rodzinne. Bóg jeden wie, dlaczego zostałem. Zachciało mi się naprawić świat po '89 roku. Zresztą, te wszystkie miraży szczęścia, gdzieś w świecie, blaski przy bliższym poznaniu. Inni wyjechali. Wyjechał mój brat. Jego oczami mogłem oglądać Holandię i jej Depresję... Tutaj na miejscu nie zna się uczucia tęsknoty za Krajem. Owszem, niektórzy tubylcy tęsknią... za łatwą kasą. Czas mija nieubłaganie dla emigrantów i dla tubylców. Rodzi się potrzeba przywoływania wspomnień. Po 60-tce żyje się głównie wspomnieniami. Niektórzy z kolegów posiadli dar utrwalania Przeszłości. Pisałem tu kiedyś o Grzegorz Gajewskim i jego pięknym filmie „Mój Sanok”. Teraz kilka słów o książce Mariana T. Kutiała MOJE MIASTO. Jesteśmy z tego samego roku, 1956. Jednak Sa-

nok, widziany oczami mojego kolegi jest nieco inny od „mojego Sanoka”. Ale, to zrozumiałe, każdy ma przecież odmienne wrażenia z czasu przeżytego w rodzinnym mieście. Wycieczka w przeszłość Sanoka, zaproponowana przez Mariana Kutiała, jest niezwykle ciepło opowiedzianą historią. Sporo w niej wielobarwnych postaci, osób bliskich autorowi, które odegrały znaczące role w jego dzieciństwie i latach młodości. Nie spotkamy ich dzisiaj w opisywanych kamienicach, sklepikach, zaułkach śródmieścia. Wielu odeszło wraz z „tamnym Sanokiem”. Jest w tej opowieści również historia Miasta, ukazana w wydarzeniach zycznych i wielkich, które były udziałem wszystkich mieszkańców. Trzeba do nich wracać, ponieważ stanowią o naszej lokalnej tożsamości.

Jacek Rogowski

Międzynarodowe Forum Pianistyczne - program

JUŻ GRAMY!

W sobotę (31 stycznia) o godz. 19 w Sanockim Domu Kultury rozlegną się pierwsze akordy Międzynarodowego Forum Pianistycznego „Bieszczady bez granic”. W tym roku wyjątkowego, bo jubileuszowego. Po raz dziesiąty, za jego sprawą, Sanok stanie się stolicą kultury europejskiej.

31 stycznia (sobota), godz. 19 – SDK
Recital laureatów „Złotych Parnasów”

Wystąpią: Rozalia Kierc (Polska), Ivan Shemchuk (Ukraina), Ali-na Andriuti (Rumunia) i Pavel Dombrovsky (Rosja).

1 lutego (niedziela) godz. 19 – SDK
„Grzegorz Turnau – bard z fortepianem” z udziałem Roberta Kubiszyna – kontrabas

2 lutego (poniedziałek) godz. 19 – SDK
„Swingujący Chopin – klasycznie i na jazzowo” z udziałem Jazz Trio Filipa Wojciechowskiego

3 lutego (wtorek) godz. 19 – SDK
„Tatiana Shebanova in memoriam”

Wykonawcy: Philippe Giusiano (Francja), Miho Kurihara (Japonia), Indre Zelvyte (Litwa) & Philippe Giusiano, Dina Joffe (Łotwa/Izrael), Anahit Nersesyan (Armenia), Jekaterina Drzewiecka & Stanisław Drzewiecki (Polska), Konstanty Wileński (Ukraina)

4 lutego (środa) godz. 18 – SDK
Koncert – maraton „Muzyka pięciu kultur”

5 lutego (czwartek) godz. 19 – SDK
„Forum Miastu” – „AudioFeels” (vocal play)

6 lutego (piątek) godz. 19 – SDK
„Urszula Kryger – mistrzowie wokalistyki”

7 lutego (sobota) godz. 18 – SDK
Gala Finałowa, „Chopin klasycznie i na jazzowo” z towarzyszeniem Lwowskiej Narodowej Orkiestry Kameralnej AKADEMIA pod dykcją Igora Pylatyuka.

Zapraszamy na wspaniałą ucztę muzyczną. Karnety i bilety do nabycia w Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury, Sanok, ul. 3 Maja, względnie przed w Sanockim Domu Kultury.

Siedem zespołów a siódme kolędowanie

W Wiejskim Domu Kultury w Niebieszczanach już po raz siódmy zorganizowano Noworoczne Kolędowanie. Nic zatem dziwnego, że na scenie pojawiło się... siedem zespołów.

Impreza miała na celu pielęgnowanie tradycji śpiewania kolęd i pastorałek. Wykonawcy byli oklaskiwani przez publiczność, która wypełniła salę do ostatniego miejsca. Koncert rozpoczęła Strażacka Orkiestra Dęta z Pakoszówki, prezentując instrumentalne wersje kolęd. Następnie zaprezentował się Zespół Ludowy i Rozrywkowy z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Nie

mogło zabraknąć dzieci ze Szkoły Podstawowej w Niebieszczanach, śpiewających w przebraniach aniołów i pastuszków. Wystąpiły również: Zespół Wokalno-Instrumentalny „Lawenda” z Sanoczka, Zespół Śpiewaczy „Zgoda” z Kostarowiec i Zespół Obrzędowo-Wokalny „Pakoszowanie” z Pakoszówki. Wspólne kolędowanie zakończyła kapela ludowa „Kamraty”. (b)



Na scenie zespół z sanockiej PWSZ.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Sławomirowi Nastale
wyrazy szczerego współczucia z powodu
śmierci Ojca
składają
Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

Panu Mirosławowi Kusakowi
wyrazy głębokiego współczucia z powodu
śmierci Ojca
składają
Dyrekcja i Pracownicy
Rejonu Energetycznego w Sanoku

Ars Magica

Wątek bardzo lubiany w literaturze: biała i czarna magia. Wyraźnie zarysowana granica pomiędzy czarami odprawianymi podczas sabatów, a białą magią czy zielarstwem. Ta pierwsza bierze się z czysto ludzkich pobudek – zazdrości, zawiści czy chęci osiągnięcia korzyści majątkowych lub politycznych. Należało tę pierwszą potępić, lecz nie tak drastycznymi metodami, jakie stosowała święta inkwizycja. Tym razem jesteśmy także w Hiszpanii, ale w XVII wieku. Inkwizycja szaleje. Inkwizytor Alonso de Salazar wraz ze swoimi pomocnikami usiłuje rozwiązać zagadkę śmierci zamordowanej kobiety. A więc jest wątek kryminalny. Następny bardzo ważny i interesujący to wątek przyjaźni pięknej Ederry zielarki i młodej dziewczyny Mayo de la Bastida D Armagnac, które zostają rozdzielone wskutek podejrzania tej pierwszej o czary. Na dalszym planie figuruje wątek miłosny z udziałem Mayo i młodego nowicjusza Iniga, pomocnika naczelnego inkwizytora. Bardzo interesującym pozostaje wątek dość skomplikowanej przyjaźni inkwizytora z królową Małgorzatą. Książniczka z Habs-

burgów, wyszła za mąż za Filipa III Habsburga. Narodziny ostatniego, ósmego dziecka przyplaciła życiem. Zmarła w wieku 26 lat, co było wstrząsem dla jej cichego wielbiciela Alonso de Salazar. Każdy z tych wątków mógłby stanowić oddzielną powieść, natomiast zebrane razem sprawiają wrażenie doskonale przemyślanej, spójnej, a także napisanej z ogromnym rozmachem powieści. Podziw czytelników może budzić precyzja autorki w budowaniu wzajemnych relacji między bohaterami. Naczelnym inkwizytor okazuje się człowiekiem cały czas wątpiącym w istnienie czarów i zlej magii. Wątpi także w istnienie diabła, co powoduje powolne umniejszanie jego pozycji i aury dworze królewskim. „Magia to nie czary to najpotężniejsza siła ludzkiego umysłu użyta w imię dobra” tak mówi Paracelsus, cytowany jako motto tej powieści. Wzruszająca powieść o potędze szczerzej miłości i przyjaźni. Nie brakuje w niej także zła, bólu i cierpienia, którego doświadczyć muszą bohaterowie, nim osiągną cel. ARS MAGICA Nerea Riesco Izabela Zirpel-Tworak

Dzięcioł buszujący w buku

Kolejny sukces odniósł młody fotograf Radosław Kaźmierczak. Jego zdjęcie pt. „Szukając pożywienia” zdobyło główną nagrodę w konkursie „Leśne Fotografie”, organizowanym przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Krośnie.

Na konkurs napłynęło blisko 430 prac, wykonanych przez ponad 150 autorów. Każdy mógł zgłosić maksymalnie 3 fotografie – Kaźmierczak wykorzystał limit, wysyłając dwa zdjęcia dzięciołów i jedno przedstawiające bobra. I właśnie fotografia ukazująca dzięcioła zielonego, który buszuje w pniu powalonego buka, zdobyła największe uznanie konkursowej komisji. Młody sanoczanin główną nagrodę odbierze w środę 11 lutego, podczas otwarcia wystawy pokonkursowej w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej.

– Wysyłając fotografie na konkurs, dawałem im równe szanse, nie spodziewając się jednak, że któraś może



Zdjęcie „Szukając pożywienia”, za które Radosław Kaźmierczak otrzymał główną nagrodę w Konkursie „Leśne Fotografie”.

wygrać. Oczywiście po cichu liczyłem na jakąś nagrodę, może nawet powtórkę sprzed dwóch lat, gdy zdobyłem 3. miejsce, także za fotografię

dzięcioła. Tego, który w tym roku dał mi konkursowe zwycięstwo, również „upolowałem” aparatem w okolicach Mrzygłodu. Znam tam miej-

sce, w którym dzięcioły często żerują i pewnego ranka udało się jednego sfotografować – powiedział Kaźmierczak.

(bb)

Odkryty basen będzie otwarty?

Choć za oknami zima, już dziś trzeba myśleć, jak rozwiązać problem otwartego basenu, który w ostatnim sezonie był nieczynny. Czy uda się go reanimować przed letnim sezonem?



Uwarunkowania techniczne są takie, że aby uruchomić basen odkryty, konieczne jest zamknięcie krytej pływalni. Poza tym trzeba znaleźć pieniądze na remont, a jeszcze wcześniej „odzyskać” basen, który przejęła zawieszona spółka Park Wodny. Pytanie, czy będzie to wykonalne przed wakacjami?

Temat, wywołany na blogu przez radnego Jana Wydrzyńskiego, powrócił na konferencji prasowej z udziałem władz miasta. Dziennikarze pytali, jak nowi władze rozwiążą ten problem. Możliwość korzystania z otwartego basenu, szczególnie w upalne wakacyjne dni, była jedną z miejskich atrakcji i magnesem dla dzieci i młodzieży. – To zadanie dla wiceburmistrza, który ma rozpoznać, ile miasto musiałoby wyłożyć, aby uruchomić basen w okresie letnim – powiedział burmistrz Tadeusz Pióro. Trzeba zweryfikować informację, która pojawiła się w poprzednich latach, czy w grę faktycznie wchodzi kwota 1 mln zł. – Na pierwszy rzut oka wydaje się przesadzona – stwierdził burmistrz. Aby basen ruszył, trzeba zapewnić wodę odpowiedniej jakości, przeprowadzić remont niecki i rewitali-

zację otoczenia. Ekstra pieniądze jednak na ten cel nie będzie – jeśli już, fundusze trzeba będzie wygospodarować w ramach miasta. Dziennikarze pytali, jak nowi władze rozwiążą ten problem. Możliwość korzystania z otwartego basenu, szczególnie w upalne wakacyjne dni, była jedną z miejskich atrakcji i magnesem dla dzieci i młodzieży. – To zadanie dla wiceburmistrza, który ma rozpoznać, ile miasto musiałoby wyłożyć, aby uruchomić basen w okresie letnim – powiedział burmistrz Tadeusz Pióro. Trzeba zweryfikować informację, która pojawiła się w poprzednich latach, czy w grę faktycznie wchodzi kwota 1 mln zł. – Na pierwszy rzut oka wydaje się przesadzona – stwierdził burmistrz. Aby basen ruszył, trzeba zapewnić wodę odpowiedniej jakości, przeprowadzić remont niecki i rewitali-

Włodarze po raz kolejny potwierdzili, że wycofują się z pomysłu budowy aquaparku, lansowanego przez poprzedników. W grę wchodzi unowocześnienie istniejącego obiektu. – Będziemy szukali na ten cel pieniądze zewnętrznych – zadeklarował burmistrz Pióro (jz)

Balowali z zapalem

Imprezy i akcje charytatywne organizowane przez Fundację „Czas Nadziei” wspólnie z Młodzieżowym Domem Kultury mają już swoją renomę i cieszą się dużym zainteresowaniem. Nie inaczej było podczas Charytatywnego Balu Przebierańców, zorganizowanego w minioną niedzielę w Klubie Górnik. 160 bileów rozeszło się niczym ciepłe bułeczki już na kilka dni przed imprezą!

Urodzive królowny, zwiewne wróżki, zabawne stwory i zwierzątka oraz kilka wcieliń rycerzy i nieśmiertelnego Zorro – inwencja milusińskich i pomysłowość rodziców nie miały granic. Po krótkim preludium w postaci rysowania kolorowych serc gości powitał męski tercet: Jakub Osika – dyrektor MDK, Rafał Jasiński – prezes fundacji „Czas Nadziei” oraz Damian Biskup – przedstawiciel Rady Powiatu, którzy dokonali otwarcia balu



Płeć piękna prezentowała się szczególnie urokliwie w powłóczystych sukniach.

i w takt piosenki „Jedzie pociąg z daleka”, dali sygnał do rozpoczęcia radosnej zabawy.

Atrakcji nie brakowało. Była nauka tańców, wesole gry, konkursy i zabawy przeplatane dyskoteką, podczas której świetnie bawili się zarówno milusińscy jak i ich rodzice. Dodatkowy bonus

stanowił występ dziewcząt z zespołu wokalnego „Cassiopia”. W roli wodzireja wystąpiła Agnieszka Trznadel-Piasta, za oprawę muzyczną odpowiadał Artur Rudnicki, a za koordynację wolontariuszy i sprawy organizacyjne – Kamila Figura-Bat oraz Katarzyna Długosz-Dusznik. /joko/

§ Prawnik radzi

W najbliższym czasie planuję się rozwieść. Chciałbym się dowiedzieć, czy sąd pobiera opłatę w sprawie rozwodowej?

Renata z Sanoka

Tak, opłata od rozwodu jest pobierana. Udzielając odpowiedzi na pani pytanie, należy wskazać, że wysokość opłaty sądowej przy pozwie rozwodowej określa ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Zgodnie z art. 26 ww. ustawy przy pozwie rozwodowej wnosi się opłatę stałą w niezmienną wysokości 600 zł. Opłata stała jest zasadniczym rodzajem opłaty, której wysokość jest niezależna od wartości przedmiotu sporu lub wartości przedmiotu zaskarżenia. Termin uiszczenia takiej opłaty również został określony w tejże ustawie. Zgodnie z art. 10 opłata powinna być uiszczona przy wniesieniu do sądu pisma. W praktyce oznacza to, że do wnoszonego pozwu powinno być dołączone potwierdzenie dokonania wpłaty. Opłacenie pozwu przy jego wnoszeniu nie będzie konieczne, jeżeli Powód wniesie do sądu wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych. Sąd może bowiem zwolnić stronę od kosztów sądowych, jeżeli strona nie jest w stanie ponieść ich bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny. W tym celu należy jednak wypełnić odpowiedni formularz oświadczenia o stanie rodzinnym majątku, dochodach i źródła utrzymania osoby fizycznej. Wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych w opisanym wyżej sytuacji



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

należy złożyć wraz z samym pozwem. Wtedy też nie ma konieczności uiszczenia opłaty sądowej. Wniosek taki zostanie rozpatrzony w pierwszej kolejności przez sąd. Jeżeli ten uzna, że z przedstawionego oświadczenia wynika, iż Powód nie jest w stanie ponieść kosztów postępowania, przychyli się do wniosku i nada sprawie rozwodowej dalszy bieg. W przeciwnym razie wniosek oddali i wezwie do uiszczenia opłaty.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2010 nr 90 poz. 594 z późn. zm.)

McDonald's dla Czytelników. 5 zestawów jest Waszych!

Dzięki współpracy, jaką nawiązaliśmy z firmą McDonald's Polska, co dwa tygodnie Czytelnicy „Tygodnika Sanockiego” mogą stać się posiadaczami talonów uprawniających do otrzymania za darmo w restauracji McDonald's w Sanoku dowolnego McZestawu. Dzisiejszy piątek jest właśnie McDonald's-owy!

A teraz krótko przypomnijmy zasady zabawy; w co drugim numerze na str. 7 „TS” ukazywać się będzie reklama McDonald's. Widząc ją, w piątek o godz. 10 Czytelnicy, którym marzy się McZestaw, dzwonią do redakcji na numer 13 464 27 00. Pierwszych pię-

ciu wygrywa. Otrzymując telefonicznie taką informację, z numerem „TS” w rękę odwiedzają naszą redakcję, gdzie dostają naszą redakcję, gdzie dostają podwójne talony, z którymi wędrują do restauracji McDonald's. I to wszystko!

redakcja



Restauracja McDonald's ul. Słowackiego 115, Sanok

© 2014 McDonald's Corporation. Prawa do znaków towarowych zastrzeżone.



Z dużym zainteresowaniem przeczytałem tekst podpisany przez pana Wojciecha Blecharczyka zatytułowany „Krajobraz po bitwie”, który ukazał się w poprzednim numerze „TS”. Słusznie pan Blecharczyk przyznał, że sterując statkiem Sanok doprowadził do dramatycznej sytuacji. Kapitan twierdzi, że nie zdawał sobie sprawy, że statek tonie. Przyzwyczajony do pochwał, pięknych słów i zawsze zadowolonego z decyzji burmistrza „otoczenia” całkowicie stracił kontrolę nad miastem.

ścią nowoczesny obiekt jakim będzie „Galeria Sanok” podnie- sie atrakcyjność handlową miasta. Powstaną też nowe miejsca pracy. Ale jest to jedyna korzyść dla mieszkańców. Nie ma mowy o zysku dla budżetu. Szanse na sprzedaż udziałów, co sugeruje były burmistrz, są małe, a na

tuje nowym władzom Sanoka rozpowszechnianie „klamliwych informacji”. Jak zatem nazwać opowiadanie sanoczanom, że w sprawach dworca intermodalnego, stadionu, parku wodnego czy wreszcie strefy ekonomicznej „poczyliśmy już pewne starania” – jak pisze pan Blecharczyk.

poprzedniej Rady Miasta, brak inwestorów spowodowany jest „frontalnym atakiem” jego przeciwników, a problemy Urzędu Miasta, brak kontroli nad spółkami i fatalny budżet – to wina jego współpracowników. Tymczasem wystarczy posłuchać Skarbnika Miasta:

być traktowane jako dochód budżetu. Czy to takie trudne do zrozumienia?

Projekty budżetu co roku tworzone są na bazie istniejących uwarunkowań organizacyjnych, formalnych i prawnych. Tworząc plany, kierujemy się podstawową zasadą finansów publicznych, że wy-

Z pokładu m/s SANOK

Obecne władze Sanoka, według Kapitana, przedstawiają mieszkańcom fałszywy obraz miasta. Sam jednak wskazuje jego największe problemy. Wymienia je po kolei, powtarzając niczym mantrę: Sanoczenie, nic się nie stało!

Czy miasto jest zadłużone? Pan Blecharczyk twierdzi, że Sanok pod tym względem był dotąd „nad wyraz bezpieczny”. Tymczasem suma kredytów miasta na koniec 2014 roku wynosi 40.439.698 zł tj. 33% dochodów. Nie można jednak z tego wyciągnąć wniosku, że jest to bezpieczny poziom zadłużenia.

Od czterech lat było wiadomo, że od roku 2014 zacznie obowiązywać nowy wzór na kontrolę stanu zadłużenia gmin. Od tej pory nie relacja sumy długu do dochodów, lecz możliwość spłaty kredytów z nadwyżki operacyjnej, decyduje, czy gmina może się zadłużać. Sanok, ze względu na małą nadwyżkę operacyjną, z powodu rozdmuchanych wydatków bieżących, nie dostanie kredytów w roku 2015, a może i w 2016. Do tego doprowadziła realizowana polityka.

Pan Blecharczyk, jak sam przyznaje, zmienił wygląd Sanoka. W tym właśnie problem. Nikt nie kwestionuje, że to się stało, ale zmienił się tylko wygląd. Wygląd zewnętrzny, ładna fasada i wieczny uśmiech. Wszystkich



cieszą place zabaw i ładny chodnik. Lecz co z tego, gdy młodzi ludzie wyjeżdżają z miasta w poszukiwaniu pracy? Place zabaw pozostaną puste, podobnie jak nieudany parking wielopozomowy, a piękne centrum miasta wymiera po godz. 17. Z pewno-

nie uda się osiągnąć wyższej kwoty niż wniesiony wkład w postaci gruntu w wysokości 3,2 mln zł.

Nie chodzi o malowanie czarnej wizji, ale o powiedzenie prawdy. Autor tekstu „Krajobraz po bitwie” wielokrotnie impu-

W takiej sytuacji rodzi się jeszcze jedno pytanie: dlaczego Sanoczenie nie byli na bieżąco informowani o sytuacji, w jakiej znalazło się miasto? Może w pełni świadomie manipulowano opinią publiczną, przedstawiając sytuację Sanoka jako dobrą, stosując wyszukane socjotechniki?

Czy będzie lepiej? Oczywiście. O koniecznych zmianach, cięciach i oszczędnościach obecny burmistrz i zastępcy mówili już wiele. I choć w ocenie byłego burmistrza są to ataki na jego osobę, wszystkie te działania są konsekwencją jego działalności. Już zostały podjęte decyzje dotyczące zmian w spółkach, reorganizacji pracy Urzędu oraz rezygnacji z absurdalnych przywilejów niektórych pracowników miejskich. Między innymi rosnąca o 20% rocznie wynagrodzenia osób na dwa lata przed osiągnięciem wieku emerytalnego i niewygasającego w przypadku kontynuowania pracy. Niektórzy pracownicy Urzędu pobierali taki ekwiwalent przez cztery lata. Według oceny Pana Blecharczyka te działania są krytyką jego dwunastoletniej pracy dla Sanoka – co, uważam, nie wymaga komentarza.

Czytając artykuł Wojciecha Blecharczyka, nie sposób nie odnieść wrażenia, że wszystko co złe, nie jest jego winą. Naiwnie próbuje przekonywać, że ceny wody to konsekwencja bierności

„Ze zdziwieniem czytam o rzekomej krytyce przez skarbnika miasta projektu budżetu na rok 2015. Omawiając projekt budżetu na wspólnym posiedzeniu wszystkich komisji rady miasta, jasno powiedziałem, że w istniejącym stanie organizacyjnym miasta, proponowany budżet, aczkolwiek bardzo trudny, jest realny do wykonania i ma szansę być przyjęty przez organy nadzorujące. Projekt budżetu na rok 2015 spełnia wymogi przepisów ustawy o finansach publicznych. Planowane wydatki bieżące są wyższe od dochodów bieżących a kwota obsługi zadłużenia może być sfinansowana z tak zwanej nadwyżki operacyjnej. Czy takie stwierdzenie można nazwać krytyką projektu budżetu?

Dalej mówi się o tym, że „skarbnik był zwolennikiem sprzedaży stadionu Wierchy”, nie pamiętając, że mówiłem tylko o niezbędnej sumie dochodów ze sprzedaży, w celu zbilansowania zaplanowanych wydatków i utrzymania ustawowych wskaźników. Nie typowałem obiektów do sprzedaży. Wszyscy w mieście dobrze wiedzą, kto tak bardzo optował za sprzedażą „Wierchów”.

Twierdzenie, że opłaty gmin ościennych za dzieci uczęszczające do sanockich szkół jest niezgodne z istniejącym stanem prawnym, świadczy tylko o nieznajomości przepisów. Takie rozwiązanie jest prawnie dopuszczalne, choć nieobligatoryjne i w praktyce może

datki muszą być sfinansowane dochodami z ewentualnym wykorzystaniem środków kredytowych. Przy istniejącej skostniałej strukturze organizacyjnej gospodarki komunalnej, przy braku jakichkolwiek działań restrukturyzacyjnych „bo na horyzoncie kolejne wybory”, pole manewru w planowaniu miejskich finansów było praktycznie zerowe.”

Wojciech Blecharczyk przyznaje, że jest mu przykro. Każdą zmianę w Urzędzie Miasta, słowo prawdy i szczerości wobec mieszkańców przyjmuje jako agresywny atak na swoją osobę. Zapewne poczucie niesprawiedliwości potęguje ciągłe śledzenie wpisów w Internecie, o czym świadczy m.in. publikacja pana Wojciecha na jednym z portali społecznościowych i artykuł w „TS”. Ponadto autor sugeruje w nim, że atak na niego i krytyka, jaka ma miejsce na internetowych forach to działania zwycięzców wyborów. Nic bardziej mylnego. W bardzo prosty sposób można to sprawdzić, korzystając z działalności odpowiednich służb.

Być może jestem naiwny, ale wyobrażam sobie, że były burmistrz, mimo przegranych wyborów, jest w stanie wznieść się ponad podziały. Dla dobra Sanoka.

**Burmistrz
Tadeusz Pióro**

PS Tytuł pochodzi od redakcji

Czy potrzebne do tego media?

Odnośąc się do wypowiedzi autora tekstu „Krajobraz po bitwie”, podpisanego przez Pana Wojciecha Blecharczyka, zamieszczonego w ostatnim numerze „Tygodnika Sanockiego”, pragnę odnieść się do kilku kwestii tam poruszonych. Nie zamierzam polemizować z całością artykułu, ale odniosę się do zakresu działalności, który aktualnie nadzoruję, a związany jest z gospodarką komunalną i inwestycjami.

Wolałbym się zajmować pracą merytoryczną niż polemiką, bo efektów wymiernych z tej polemiki nie będzie. Jednak czuję się w obowiązku udzielić niektórych wyjaśnień, gdyż wręcz żądają ode mnie tego niektórzy wyborcy. Nie rozumiem, dlaczego szokiem dla byłego burmistrza jest moja wypowiedź dotycząca braku nadzoru ze strony organu właścicielskiego nad spółkami. Ja w żadnej swojej wypowiedzi nie stwierdziłem, że spółki funkcjonują bez wymaganych prawem dokumentów, jak wmawia mi autor tekstu. Twierdziłem i nadal to podtrzymuję, że w Urzędzie brakowało podstawowych dokumentów, takich jak statut czy regulaminy organizacyjne.

Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej w swoim zakresie czynności przypisane miał uzgadnianie cen wody i kanalizacji oraz rekompensaty

za MKS, natomiast żadnych innych dokumentów, o których mowa wcześniej, nie posiadał, ani on ani żaden inny naczelnik Wydziału. Nie będę w tym miejscu odnosił się do funkcjonowania naszych spółek, gdyż po zmianach w Zarządach zostanie sporządzony audyt, który określi ich kondycję finansową. Większość czytelników po przeczytaniu tego artykułu może odnieść wrażenie, że to pracownicy urzędu przed nową władzą poukrywali w swoich biurkach dokumenty dotyczące spółek. Osobiście nie podejrzewam o to nikogo z pracowników. Jeśli dysponuje Pan wolnym czasem, to zapraszam do pomocy w szukaniu tych dokumentów w Urzędzie.

Nie chciałbym rewanżować się złościwością autorowi tekstu, ale muszę przytoczyć zdarzenie, jakie miało miejsce w trakcie odwoływania Rady Nadzorczej SPGK, które mogą

potwierdzić Panu Burmistrzowi koledzy uczestniczący w tym posiedzeniu. W wolnych wnioskach rozpoczęła się właśnie dyskusja na temat materiałów dotyczących spółek, co miało również związek z moimi wcześniejszymi wypowiedziami. W swoim wystąpieniu jeden z członków odwołanej Rady Nadzorczej SPGK zadał Panu Burmistrzowi Pióro pytanie, udzielając natychmiast odpowiedzi: „Panie Burmistrzu, nie wie Pan, gdzie są dokumenty ze spółek? To ja Panu odpowiem. Są u Pana w szafie w takim dużym szarym pudle”. Panie Burmistrzu, Pana kolega z Rady Nadzorczej bardzo Pana ośmieszył. Idąc tropem odkrycia członka Rady Nadzorczej, sprawdziłem u Burmistrza Pióro na drugi dzień zawartość szarego pudła i okazało się, że na wierzchu, wśród stosu innych nieistotnych dokumentów, było ostatnie sprawozdanie spółki SPGK i nic więcej. Panie Burmistrzu Wojciechu, autor artykułu czyni nam zarzut cyt: „... szkoda tylko, że nowe władze miasta, łącznie z sekretariatem, nie widziały potrzeby przejścia dokumentów protokołem zdawczo-

bi o r c z y m .
Może właśnie dlatego, żeby potem rozkładać ręce i oskarżać”. Szkoda, że autor tekstu sięga pamięcią 20 lat wstecz, nie mając żadnych dowodów na to, że taka dokumentacja nie istniała, a nie potrafił choćby przemilczeć z a n i e d b a ń w tym zakresie z ostatniego okresu pracy w Urzędzie.

Panie Burmistrzu Wojciechu, ja dwukrotnie zgłaszałem się ze stanowiskami, raz w grudniu 1998 r., kiedy kończyła się II kadencja samorządu gminnego, a drugi raz w listopadzie 2002 r. kiedy kończyła się I kadencja samorządu powiatowego.



larnie nowym Zarządem bieżące sprawy do kontynuacji oraz niezbędną dokumentację. Nie mam żadnych wątpliwości, że w protokołach posiedzeń

Zarządu taka dokumentacja z przekazania znajduje się w Urzędzie Miasta i Starostwie Powiatowym do dnia dzisiejszego. To Pana obowiązkiem było doprowadzić do przekazania protokołowego obowiązku i być może nie byłoby potrzeby wyjaśniać sobie niektórych spraw za pośrednictwem mediów. Jak Pan sobie wyobraża, że Burmistrz Pióro razem ze swoimi zastępcami winni przyjechać do Pana domu i prosić o przekazanie władzy? Wolałbym w tym wyjaśnianiu nie poruszać niektórych spraw, z którymi musimy się zderzać na co dzień, a których wcześniejsze rozstrzygnięcia mogą budzić wielkie zdziwienie. Na zakończenie proponowałbym Panu Burmistrzowi Wojciechowi zakończenie polemiki za pośrednictwem mediów, bo nikomu taka polemika nie służy.

**Z poważaniem
Z-ca Burmistrza
Edward Olejko**

PS Tytuł pochodzi od redakcji

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

Budżet uchwalony

Przyjrzyjmy się strukturze wydatków budżetowych, która zawsze budzi największe dyskusji i emocji. Zdecydowanie największe koszty tradycyjnie generuje oświata i wychowanie, która w 2015 r. będzie kosztować 43,3 mln zł (w tym: żłobki 1,8 mln, przedszkola 7,5 mln, szkoły podstawowe 17,1 mln, gimnazja – 12,2 mln, stołówki szkolne i przedszkolne 2,0 mln). Na drugim miejscu jest pomoc społeczna – 17,3 mln zł, na trzecim gospodarka komunalna i ochrona środowiska – 12,6 mln zł (w tym: gospodarka odpadami 5,1 mln, oczyszczanie miasta 2,1 mln, oświetlenie dróg i placów 1,8 mln. zł.). W dalszej kolejności plasują się: administracja publiczna – 10,1 mln zł (w tym 8,4 mln urząd miasta), kultura fizyczna – 7,5 mln, transport i łączność

pozostawione nowej władzy do uregulowania. Nie jest dziełem przypadku, że w rankingach m.in. pisma samorządowego „Wspólnota”, Sanok wśród polskich miast zajmuje miejsca blisko szarego końca – stwierdził. (wg raportu oceniającego kadencję 2010-2014 pod kątem rozwoju Sanok znalazł się na 2126 m. na 2479 gmin, a w obszarze „pozycja finansowa” na 2431 m. w kraju, zaledwie 48 oczek od dna).

Przeciwko takim zapisom w protokole jak: „szkodliwa działalność poprzedniego burmistrza” protestowała radna Teresa Lisowska, oceniając, iż

– Pan powinien przygotować raport, a nie jakieś prywatne wycieczki kierowane pod adresem byłego burmistrza – dorzucił Piotr Lewandowski, mówiąc o protokole przygotowywanym rzekomo przez komisję finansowo-gospodarczą. – Skądinąd wiem, że komisja takiego dokumentu nie zatwierdziła na swym posiedzeniu – dodał.

Ten sam radny przepuścił indywidualny atak na przewodniczącą komisji infrastruktury miejskiej Jana Wydrzyńskiego, zarzucając mu niedopuszczalną absencję na ostatnim posiedzeniu komisji finansowej, która zatwierdziła poprawki Rady Miasta do projektu budżetu. Za szczyt niekompetencji uznał ponadto nieprzygotowanie wykazu zadań inwestycyjnych, które będą realizowane w roku budżetowym, do czego jest zobowiązana właśnie komisja infrastruktury miejskiej. – Gdyby nie komisja finansowa, nie mielibyśmy dziś takiego wykazu, więc jak mielibyśmy głosować nad budżetem? – pytał. Niektórym komisjom, takim jak zdrowia i opieki społecznej oraz ochrony środowiska i porządku publicznego, zarzucił zbyt skromny udział w procedowaniu budżetu. Ripostowała przewodnicząca pierwszej z nich p. Wanda Kot, wskazując na nietrafność zarzutu i argumentując, że dwa wnioski do protokołu zmian projektu budżetu wyszły właśnie z jej komisji.

O tym, że nie jest to „budżet marzeń” można było przeczuć wcześniej, wsłuchując się w głosy dyskusji nad tym dokumentem.

Jakub Osika nie krył swoich wątpliwości co do zasadności sprzedaży Górnika i braku pomysłu na rozwiązanie tematu stadionu miejskiego. – Brakuje mi jasności co do rozwiązań dotyczących strefy przemysłowej czy reformy oświaty. A to są wszystkie tematy, przed którymi nie uciekniemy – mówił. Adam Ryniak z niepokojem wypowiadał się o drastycznych cięciach kosztów w jednostkach podległych miastu. Z troską pytał: – Dlaczego władza wykonawcza nie przewiduje żadnych zmian w oświacie, która pochłania tak ciężkie miliony. Teresa Lisowska wskazywała na mechanizmy, które przy braku możliwości kredytowych



Działalność w samorządzie to praca zespołowa. W trakcie sesji też można wymienić poglądy.



Po minach radnych widać, że to początek kadencji. Uśmiechnięci, pełni zapału i wiary, że wiele można zrobić dla miasta i jego mieszkańców.

(w tym drogi publiczne) – 6,6 mln zł, gospodarka mieszkaniowa – 3,7 mln zł, kultura – 2,8 mln zł.

Janusz Baszak, przewodniczący komisji finansowo-gospodarczej, uznawany za czołowego konstruktora nowego projektu budżetu i głównych zmian jakie się w nim znalazły, tak wyrażał się o budżecie. – Jest to budżet przetrwania, a miasto znalazło się w sytuacji podbramkowej, którą obrazuje fakt, iż nie spełnia warunków, aby w 2015 roku móc sięgnąć po jakikolwiek kredyt. Uważam, że jest to wynik szkodliwej działalności poprzedniego burmistrza. Dodatkowym obciążeniem są zobowiązania finansowe z roku poprzedniego w wysokości ok. 2 milionów złotych,

są to osobiste urazy, a przy tym nieprawdziwe oskarżenia. – To system finansowania samorządów prowadził do coraz gorszej sytuacji, w jakich przyszło działać polskim gminom. Proces ten rozpoczął się już w 2006 roku. Potem powszechnym procederem było przekazywanie samorządom kolejnych zadań, w ślad za czym nie szły pieniądze na ich realizację. Przyznawane subwencje często nie pokrywały nawet połowy ponoszonych kosztów. Do oświaty musieliśmy dokładać ponad 9 mln złotych, do przedszkoli 8 milionów w skali roku. Za mały był udział w podatkach PIT i CIT, podczas gdy np. Niemcy dzielą się już z samorządami podatkiem VAT. Oceńmy to uczciwie – apelowała.

Dobrze, że jest, choć nie jest najlepszy

Nie było dyskusji nad wniesionymi do projektu budżetu poprawkami. Można było odnieść wrażenie, że radni rozumieli, iż poprawki są niezbędne, aby ten projekt powstał i mógł być przyjęty przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Toteż w głosowaniu nad przyjęciem poprawek zdecydowanie opowiedzieli się za takim rozwiązaniem. Jedynym, który głosował przeciw, był Ryszard Bętkowski. Niemal wszystkie zmiany wprowadzone przez poszczególne komisje rady, a następnie zebrane, opracowane i zgłoszone do projektu przez komisję finansowo-gospodarczą, przyjął burmistrz. Rozbieżności dotyczyły niuansów i spotkały się z aprobatą komisji.

Jest jaki jest, ale jest!



W sesji budżetowej Jan Baszak wystąpił w podwójnej roli: jako przewodniczący komisji finansowo-gospodarczej, a także jako radny – sekretarz.

pozwołyliby realizować inwestycje, nie dopuszczając do stagnacji. Miała na myśli formę leasingu zwrotnego. Janusz Baszak nie krył zadowolenia z przebiegu dyskusji. – Wreszcie mamy sytuację, że możemy wylewać wszystkie gorzkie żale,

ze wszystkich stron, i nikt się nie obraża. Gdyby tak było w latach 2005-2007, że wnioski opozycji liczyłyby się tak samo jak te inne, słuszne, nie doszłoby do sytuacji, w jakiej dziś jesteśmy, że musimy sprzedawać majątek, aby utrzymać

wskazniki, które nas nie zablokują – stwierdził.

Już przed głosowaniem było wiadomo, że przyjęcie uchwały budżetowej będzie zwykłą formalnością. I tak było. Piętnastu radnych opowiedziało się „za”, trójka była „przeciw” (Piotr Lewandowski, Teresa Lisowska i Ryszard Bętkowski), trzech się wstrzymało (Adrian Herbut, Marian Osenkowski i Adam Ryniak).

Burmistrz T. Pióro dziękował za pracę i twórczy wkład Januszowi Baszakowi i kierowanej przez niego komisji, za ciężką pracę i aktywność skarbnikowi Kazimierzowi Kotowi, tudzież wszystkim radnym. – Biorę pełną odpowiedzialność za ten budżet, trudny i wymagający poświęceń, ale jestem przekonany, że będzie to budżet przełamania, a już następny da nam wszystkim i mieszkańcom Sanoka dużo więcej satysfakcji – powiedział na zakończenie.

Marian Struś



Burmistrz Tadeusz Pióro:

– Budżet jest bardzo trudny i – niestety – nie jest prorozwojowym. W roku 2015 miasto nie będzie mogło zaciągać zobowiązań bankowych, tym samym nie będzie dysponować środkami na wkłady własne. Jest to tym bardziej przykre, że już od czterech lat były znane zasady, które będą o tym decydować. Widać, nie zważa-

no na nie, przez co teraz zostaliśmy zamknięci na rozwój. Mam nadzieję, że strategia gospodarowania, jaką przyjmujemy, pozwoli nam to zmienić już w roku 2016. W tym roku bowiem ruszy Regionalny Program Operacyjny, otworzą się możliwości sięgania po środki unijne. Sanok musi być do tego przygotowany. Budżet jest restrykcyjny. Wprowadzimy program oszczędnościowy, który będziemy musieli zrealizować. Mam świadomość, że będzie ciężko, już z niektórych instytucji podległych miastu odbieramy takie sygnały. Będziemy się temu na bieżąco przyglądać, a w razie konieczności reagować. Liczę na to, że oszczędne gospodarowanie środkami stworzy nam takie możliwości. Nie ma innej drogi, jeśli chcemy już w 2016 roku wkroczyć na ścieżkę rozwoju.



Przewodniczący Zbigniew Daszyk

– Zastany przez nową radę projekt budżetu można nazwać wirtualnym. Były w nim za-

pisy o sprzedaży „Wierchów”, uzyskaniu 2 mln złotych od gmin ościennych za dzieci uczęszczające do sanockich szkół, a także dochód z tytułu zobowiązań podatkowych od Autosanu. To wszystko były to dochody wirtualne, trzeba więc było je urealnić, eliminując. I to zrobiliśmy, czyniąc to w bardzo krótkim czasie, przy naprawdę dużej aktywności radnych. A niektórzy z nich pracują w trzech, a nawet czterech komisjach!



Radny Piotr Lewandowski

– Po raz pierwszy od dwunastu lat byłem przeciw uchwale budżetowej. Ubolewam nad tym, ale nie mogłem się zgodzić z wieloma faktami. Przede wszystkim z końcowym protokołem Komisji Finansowo-Gospodarczej, zawierającym prywatne wymysły i opinie

przewodniczącego. Oczekiwałbym opinii komisji, a ta nie głosowała nad przyjęciem protokołu tej treści. I żadnej innej. Nie zgadzam się z wycofaniem się z zamiany stadionów i sprzedaży „Wierchów”, gdyż przyjęte w budżecie ustalenia nie dają odpowiedzi, gdzie będą trenować piłkarze. Szkoda mi również klubu Górnika, który jest ważnym dla sanoczan obiektem. Z żalością wsłuchuję się w ciągłe ataki kierowane pod adresem poprzednich władz. Nie słyszę natomiast z mównicy nic, że od 2009 roku na świecie trwa kryzys, który przekłada się nasz kraj i na samorządy. Czy naprawdę nikt nie dostrzega tego kontekstu?



Radny Maciej Drwięga

– Jest to zły projekt budżetu, ale i tak trochę lepszy od poprzedniego, grudniowego. Urealnione zostały w nim sprzedaże niektórych składników majątkowych, choć obawiam się, że nowe, które się pojawiły, wcale nie muszą być realniejsze i uzyskanie dochodów z ich sprze-

daży też może być trudne. Może też wywołać kontrowersje, jak np. chęć zbycia klubu Górnika. Co do cięcia kosztów, obawiam się, że mogą one uderzać w ludzi. Tak może być w przypadku MOSiR-u czy MBP. Szkoda, że decydujemy się na nie przed zaplanowanymi audytami. Widzę w projekcie tematy sprzed dwóch lat jak np. cmentarz na Posadzie. Teraz znalazł się wśród zadań tzw. intencyjnych, a więc nie do końca pewnych co do realizacji. Mimo tych uwag, uważam, że jest to jakieś nowe otwarcie. Podoba mi się sam zabieg urealnienia budżetu. Uważam, że lepiej jest wiedzieć od początku, że sytuacja finansowa jest trudna, niż mieć się nadziejami, że jakoś to będzie!

Sprostowanie

Cmentarz czy folwark?

„W związku z opublikowaniem w wydaniu nr 3 z 16.01 br., „Tygodnika Sanockiego”, artykułu pt. „Cmentarz to nie folwark”, autorstwa Pani redaktor Jolanty Ziobro, w którym zawarte zostały nieścisłe, a ponadto nieprawdziwe informacje, sformułowane przez osoby, których wypowiedzi zacytowano w wyżej wymienionym materiale prasowym, niniejszym składam sprostowanie do treści powołanego artykułu:

I. Przez okres wykonywania przeze mnie umowy o zarządzanie cmentarzami komunalnymi w Gminie Sanok, tj. od 1992 r., Urząd Miasta poinformował mnie o jednej skardze dotyczącej mojej działalności, która wpłynęła do Urzędu w 2012 r. Burmistrz Miasta przeprowadził w tej sprawie postępowanie wyjaśniające, które nie wykazało żadnych uchybień.

Treść rzekomych pięciu skarg dotyczących zarządzania przeze mnie cmentarzami, które miały wpłynąć do Urzędu Miasta Sanoka, o czym wspomina się w artykule, nie jest mi znana. Nie mogę zatem zająć stanowiska wobec ich treści.

Symptomatyczne jest natomiast to, że pomimo objęcia blisko dwa miesiące temu urzędu przez obecnego Burmistrza – którego afisz wyborczy, w okresie kampanii, znajdował się na terenie zakładu Firmy pogrzebowej „Cierń” w Sanoku, przy ul. Matejki, w imieniu której w treści artykułu występuje Pan Jan Foltła – sprawie tych skarg nie nadano dalszego biegu. W szczególności nie przedstawiono mi zarzutów tam sformułowanych oraz nie umożliwiono mi wypowiedzenia się co do tez tam podnoszonych. O fakcie ich złożenia dowiedziałem się dopiero z treści materiału prasowego.

II. Pierwszą umowę dotyczącą zarządzania cmentarzami komunalnymi – „Centralnym” w Sanoku, zawarto z mną jeszcze w 1992 r. Umowa ta była przedłużana w formie aneksu. W kolejnych latach Urząd Miasta w Sanoku zawarł ze mną umowy dotyczące zarządzania cmentarzami: „Posada” oraz „Południowym”.

Nigdy nie miałem i nie mogłem mieć wpływu na to, czy Gmi-

na ogłosi przetarg na świadczenie usług dotyczących zarządzania cmentarzami czy też nie. Nawet gdybym taki wniosek złożył, to Gmina nie powinna była go uwzględnić, gdyż nie byłem osobą uprawnioną do decydowania o tym, w jakiej formie odbywa się oddawanie w zarząd miejskich cmentarzy. Trudno było z resztą oczekiwać ode mnie, jak i każdej innej osoby na moim miejscu,



abym odmówił przedłużania umowy o zarządzanie cmentarzami na kolejne lata, skoro takie oferty były mi składane.

W tym miejscu zaznaczam jedynie, że wg treści art. 4 pkt 8) obowiązującego Prawa zamówień publicznych, przedmiotowej ustawy nie stosuje się do zamówień i konkursów, których wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty

30.000 euro, tj. wg obecnego kursu kwoty około 129.000 zł.

Jak wskazuje się natomiast w artykule, dochodem Miasta z umowy o zarządzanie cmentarzami komunalnymi są wyłącznie kwoty z tytułu wykupu miejsc pod groby.

Nie wymaga zatem obszernej argumentacji to, że kwota potencjalnych dochodów Gminy ze wskazanego wyżej tytułu nie będzie znana z początkiem roku – kiedy winno się ogłosić przetarg – skoro oczywiście nie wiadomo, ile miejsc pod groby w danym roku zostanie wykupionych. Wobec powyższego, wątpliwe jest to, czy ustawa Prawo zamówień publicznych mogła być stosowana w przypadku świadczenia

usług zarządzania cmentarzami.

Jak wspomina się również w artykule, podczas szeregu kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej przeprowadzanej w Urzędzie w okresie realizacji umowy, żadne uchybienia w tym okresie nie zostały stwierdzone.

Zwracam również uwagę, że umowę o zarządzanie cmentarzami komunalnymi, obowiązującą od 1992 r., wykonywałem także

w okresie, kiedy urząd Burmistrza Miasta Sanoka zajmowali Pan Zbigniew Daszyk – obecny Przewodniczący Rady Miasta Sanoka oraz Pan Edward Olejko – obecny zastępca Burmistrza, którzy to również przedłużali ze mną umowę na zasadzie aneksu, bez ogłoszenia przetargu.

III. Oczywiście chyby nie były zarzutem Pana Dariusza Dutkiewicza z Polskiej Izby Pogrzebowej, przedstawionym w artykule, jakoby miał dopuszczać się czynów nieuczciwej konkurencji oraz praktyk monopolistycznych jako zarządcy cmentarzy komunalnych.

Skoro zarządca – według powszechnie stosowanych zasad, a w tym w Gminie Miasta Sanok,

jest jeden i oczywiście nie sposób oczekiwać aby było nas więcej w ramach tych samych cmentarzy – to trudno mówić tutaj o „konkurencji” i braku pozycji „monopolisty”.

IV. Słusznie autorka artykułu w jego treści domniemywa, że skargi na moją działalność jako zarządcy cmentarzy mogą być inspirowane przez moją konkurencję jako przedsiębiorcy pogrzebowego. W dniu 19 lipca 2014 r. Firma Po-

grzebowa CIERNŃ, reprezentowana w treści artykułu przez Pana Jana Foltłę, dokonała pochówku na cmentarzu Posada w Sanoku, bez uzgodnienia wykonania przedmiotowej usługi ze mną jako zarządcą oraz bez uiszczenia stosownych opłat. Przedsiębiorstwo to naruszyło tym samym stosowną uchwałę Rady Miasta Sanoka, stanowiącą Regulamin Cmentarzy Komunalnych. Działanie to mogło również stanowić naruszenie ustawy Kodeks wykroczeń. O fakcie tym poinformowałem Urząd Miasta, który pismem z dn. 31-07-2014 r., znak: TK.7045.173.2014, zwrócił się w tej sprawie do Firmy Pogrzebowej CIERNŃ, informując ją o jej uchybieniach. Oczywiście jest zatem, że negatywne wypowiedzi Pana Jana Foltły w treści artykułu, dotyczące mojej osoby, to swoisty odwet.

Łączenie działalności związanej z zarządzaniem cmentarzami komunalnymi z usługami przedsiębiorców pogrzebowych to powszechna praktyka, dopuszczalna i stosowana w całym kraju. Sanok nie jest żadnym wyjątkiem, na co zresztą zwraca się uwagę w artykule, na przykładzie Krosna. Sam Pan Naczelnik Jacek Gomułka, którego wypowiedź powoływana jest w treści artykułu, zwraca uwagę, że prowadzenie działalności zarządcy cmentarzy bez jednoczesnego świadczenia usług pogrzebowych przez ten sam podmiot byłoby nieopłacalne.

Jeśli zatem Pan Jan Foltła uważa powyższe łączenie funkcji za zjawisko patologiczne, proponuję mu zatem wystartowanie w najbliższym przetargu na świadczenie usług zarządcy – który Miasto, jak sądzę, zamierza ogłosić wobec wypowiedzenia mi umowy o zarządzanie cmentarzami – i jednoczesne zaniechanie świadczenia usług pogrzebowych „przy okazji” świadczenia usług zarządcy cmentarzy.

Oczywistym i nie wymagającym obszerniejszej argumentacji jest to, że – jako zarządca cmenta-

rza, działając imieniem Miasta – nie pobieram „sam od siebie”, jako przedsiębiorcy pogrzebowego, opłat, między innymi, za wjazd na cmentarz i za nadzór.

Powołane opłaty za wjazd na cmentarz oraz za nadzór, które powinienem pobierać od przedsiębiorców pogrzebowych, stanowią bowiem mój dochód jako zarządcy cmentarza, zgodnie z obowiązującą umową z Gminą o zarządzanie cmentarzami.

V. Odnosząc się również do poruszonej w artykule kwestii zainstalowania tablic informacyjnych na cmentarzach komunalnych, dotyczących świadczonych przeze mnie usług zarządcy cmentarza oraz usług pogrzebowych, wskazuję, że tablice te umieściłem za zgodą Urzędu Miasta Sanoka [pismo z dn. 07-01-2014 r., znak: TK.7045.226.2013].

Dom przedpogrzebowy przy ul. Dąbrowieckiej w Sanoku jest oficjalnie zgłoszonym przeze mnie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej miejscem prowadzenia działalności gospodarczej, to jest mojej działalności jako zarządcy cmentarzy oraz przedsiębiorcy pogrzebowego. Kuriozalna jest więc sugestia, jakoby, poprzez fakt umieszczenia tych tablic, sugerował komukolwiek o mojej rzekomej wyłączności na świadczenie usług pogrzebowych na zarządzanych przeze mnie cmentarzach, skoro powszechnie wiadomo, że na terenie Gminy miejskiej i wiejskiej Sanok, ponadto w innych gminach w powiecie sanockim oraz w innych powiatach, działa kilkadziesiąt firm pogrzebowych.

Jeśli zatem miałbym wyłączność na terenie wymienionych cmentarzy na świadczenie usług pogrzebowych, to jaki byłby sens istnienia konkurencji i stałego świadczenia przez te firmy usług pogrzebowych na zarządzanych przeze mnie cmentarzach, równoległe z prowadzoną przeze mnie działalnością jako przedsiębiorcy pogrzebowego.

Bernard JAYKO
Zarządca Cmentarzy
Komunalnych - Centralnego,
Posada, Południowego
Gminy Miasta Sanoka
PS Tytuł sprostowania
pochodzi od redakcji

Cmentarz miejscem spoczynku

Z zaciekawieniem przeczytałem artykuł pani Jolanty Ziobro w numerze trzecim z dnia 16 stycznia 2015 r. „Tygodnika Sanockiego”, „Cmentarz to nie folwark”. Porusza on dość ważny temat zarządzania cmentarzami.

To, co mnie osobiście zdumiało, to zajadły ton wypowiedzi pana Dariusza Dutkiewicza, dyrektora biura Polskiej Izby Pogrzebowej. Wyżej wymieniona Izba, nie przebiegając w środkach, za wszelką cenę chce zdyskredytować konkurencję. Pan Bernard Jayko jest bowiem członkiem konkurencyjnej (czytaj Wrogiej według Izby) organizacji, jaką jest Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe.

Pan dyrektor Dariusz Dutkiewicz zdaje się, że ma nadprzyrodzoną zdolność, że wie, co dzieje się w danym mieście, nigdy tam nie będąc. Wiedzę czerpie, zresztą nie po raz pierwszy, z podszeptów swoich członków, tym razem jest to pani Anita Foltła. Będąc przez nich opłacany (składki członkowskie) i robiąc wszystko, aby „klient” był zadowolony z jego pracy bez względu na to, czy działania są zgodne z prawdą obiektywną czy z prawdą przedstawioną przez „opłacającego”.

Trudno jest mi odnieść się do przewrotnej tezy pana dyrektora, że aneksowanie umowy (nie wiem, bo się na tym nie znam, pewnie tak jak i pan Dutkiewicz) było działaniem na szkodę Sanoka. Z pewnością nie, gdyż kontrole przeprowadzane przez Regionalną Izbę Obrachunkową nie wykazywały żadnych nieprawidłowości.

Nie wiem i nie chcę osądzać, czy postępowanie urzędników było zgodne z zasadami sztuki czy też nie. Wiem na pewno, że gdyby postępowanie zarządcy sanockich cmentarzy, pana Bernarda Jayko, było niezgodne z prawem czy naruszające zasady uczciwej konkurencji bądź dobrych obyczajów z pewnością przez tyle lat nie zarządzalby z sukcesami sanockimi cmentarzami, dając przy tym zatrudnienie kilku osobom. Ponadto, myślę, że kolejne umowy zawierane przez Urząd Miasta Sanoka z panem Jayko były konsultowane i zatwierdzane przez prawników.

Drugi zarzut cytowany w „Tygodniku Sanockim” przez pana Dutkiewicza jest całkowicie wyssany z palca (oczywiście palca członka Polskiej Izby Pogrzebowej a konkurenta obecnego zarządcy cmentarza). Gdyby tak było, to nie Izba i jej dyrektor rozstrzyga, kto stosuje niedozwolone praktyki a uprawniony do tego organ, czyli Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów a takie postępowania nie były wszczynane.

Z tego co jest mi wiadome, do magistratu w przeciagu ostatnich kilku tygodni ubiegłego roku wpłynęło pięć skarg. Ciekawi mnie, kto był inspiratorem skarg kierowanych na działalność zarządcy cmentarza pana Bernarda Jayko? Czyżby była by to jedna i ta sama osoba?

Warto na pewno zastanowić się nad zmianą prawa, jeżeli chodzi o powierzanie zarządzania czy też administrowania nekropoliami. Ogłaszane przetargi na rok lub dwa nie dają możliwości właściwej pracy zarządcy. Co można zrobić, jakie inwestycje uruchomić, nie mając pewności, czy w kolejnym przetargu ogłoszonym za rok wygramy?

Wychodząc naprzeciw postulatom branży, Polskie Stowa-

rzyszenie Pogrzebowe powołało do życia Komisję do Spraw opracowania projektu nowej Ustawy Prawo Pogrzebowe. Projekt będzie zawierał także propozycje uregulowania kwestii zarządzania cmentarzami. Na zakończenie pozwolę sobie w kilku słowach przedstawić sylwetkę nietuzinkowego człowieka, jakim jest pan Bernard Jayko, bo o tym chyba w artykule zapomniano.

Tradycje firmy rodzinnej pana Bernarda sięgają połowy dziewiętnastego wieku. Bernard Jayko w 1981 roku uzyskał Tytuł Mistrza w zakresie stolarstwa meblowego i budowlanego. W 1984 roku wstępuje do Cechu Rzemiosł Różnych w Sanoku. Po pięciu latach członkostwa jego działalność społeczna zostaje zauważona i doceniona przez kolegów. Zostaje wybrany do Zarządu Cechu w Sanoku. W latach 1996-2013 pełnił funkcję Starszego Cechu w Sanoku, kierując w imieniu zarządu działalnością Cechu a także reprezentując Cech na zewnątrz. Pełnił również funkcję Członka zarządu Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie w latach 1996-2013. Za swą działalność wielokrotnie odznaczony i wyróż-

niany, m.in. Srebrnym i Złotym Medalem im. Jana Kilińskiego za zasługi dla rzemiosła polskiego, medalem „Grzegorza z Sanoka” za zasługi dla rozwoju lokalnej przedsiębiorczości, a także, co sobie bardzo ceni, Brązowym Krzyżem Zasługi nadanym w 2009 roku przez Lecha Kaczyńskiego – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Od 2000 roku jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Wielokrotnie korzystaliśmy z jego wiedzy i doświadczenia, rozwiązując problemy dotyczące usług branży cmentarno-pogrzebowej. Bernard Jayko stale podnosił i podnosi swoją wiedzę i kwalifikacje, uczestnicząc w branżowych kursach oraz szkoleniach. Aby w jak najlepszy sposób zarządzać powierzonymi cmentarzami w Sanoku, ukończył kurs i zdał egzamin państwowy w zakresie zarządzania nieruchomościami, otrzymując w 2001 roku Państwową Licencję Zarządcy Nieruchomości.

Pan Bernard Jayko jest znany i szanowany przedsiębiorcą, godnym zaufania i w mojej ocenie stawiającym dobro społeczne nad własne. Ja i kierowane przeze mnie Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe w pełni popiera działalność pana Bernarda Jayko.

Prezes Zarządu
Krzysztof Wolicki

Wystarczy jedna cyfra

Aby uciąć wszelkie dyskusje i spekulacje dotyczące cmentarza, wystarczy podać jedną cyfrę: ile spośród 280 pogrzebów i ekshumacji dokonywanych średnio w ciągu roku na trzech cmentarzach komunalnych wykonuje prywatna firma pogrzebowa zarządcy cmentarza? Postawieniem kropki nad „i” byłyby statystyki dotyczące usług cmentarnych – jaka część z tej puli przypada na firmę zarządcy, a jaka na pozostałe przedsiębiorstwa.

To klucz do tej sprawy i wiarygodna odpowiedź na pytanie, czy miasto stworzyło warunki do przejścia monopolu przez jedną firmę. Zarządca, podając te dane, bez problemu może zamknąć wszystkim usta, zwłaszcza konkurencji i Polskiej Izbie Pogrzebowej.

Zatem: panowie, karty na stół!
Jolanta Ziobro

PS Na str. 3 informujemy o przejściu zarządu nad cmentarzami za miasto.

Szkoła ucząca się

Kto kształci swoje dziecko, lub niebawem dołączy do systemowej edukacji, będzie musiał zmierzyć się z tematem jakości usług edukacyjnych. Niedawno opublikowane przez Fundację Edukacyjną Perspektywy wyniki rankingu liceów, z pewnością nie poprawiły humoru sanoczanom.

JOANNA SARNECKA

Po ustrojowych zmianach, w toku reform edukacji wdrażanych dość przypadkowo, Polska zdecydowała się na model kształcenia oparty na testach, punktach, nieustannej ocenie i segregacji uczniów. – „Sama ewaluacja (zwłaszcza wewnętrzna) to dobre narzędzie – tłumaczy Dorota Czerwonka, wieloletnia dyrektor szkół niepublicznych, szkoleniowiec, coach, ekspert w dziedzinie wspomaganie rozwoju szkół. – Powinna wspierać rozwój szkoły. Odpowiednio korzystając z takich narzędzi, dyrektor może prowadzić szkołę w takim kierunku, który on, nauczyciele i rodzice, wspólnie uznają za wartościowy”. Niestety rzadko tak się dzieje. Szkoły poprzestają na testowaniu, poświęcając gros czasu na przygotowywanie dzieci do kolejnych egzaminów, zamiast koncentrować się na rozwoju. Obecnie na bardzo wczesnym etapie, dzieci zmuszone są do podejmowania życiowych decyzji dotyczących przyszłości kształcenia. Testy i zdobywane w nich punkty zdają się mieć większe znaczenie niż sam człowiek. Taki system przypomina XIX-wieczne, bezduszne przedsiębiorstwo. Uczenie się, w ramach tego paradygmatu, nie jest rozumiane jako proces indywidualnego rozwoju. Nauczanie natomiast, to nie towarzyszenie w ważnym procesie dojrzewania i kształtowania się człowieka. To raczej system nadzoru, wymagania i pilnowania rezultatów przedsiębiorstwa, jakim jest szkoła. „Obowiązujący model edukacji kształtowało oświecenie oraz wiek XIX – industrializacja – tłumaczy Sir Ken Robinson, angielski ekspert, badacz i wielki promotor edukacji,

Twórcze myślenie zamiast wkuwania

Sir Ken Robinson wprowadza do dyskusji o edukacji nowe pojęcie – pojęcie myślenia dywergencyjnego. Stanowi ono esencję ludzkiej zdolności do kreatywności. Dzięki myśleniu dywergencyjnemu każdy problem można rozwiązać na wiele sposobów, na każde zadane pytanie może i powinno być wiele odpowiedzi. Niestety, kreatywność nie jest faktycznie edukacyjną wartością w obowiązującym systemie. „Ty się z kolegami nie konsultuj, nie rozmawiaj (czyli nie współpracuj) tylko kukuwaj” zdaje się mówić, dobrze wszystkim znany, głos systemu. Wiedza jest obiektywna, jedynie słuszną i niepodważalną. Wystarczy przyswoić. „Jest to niestety głos dużej części społeczeństwa, wielu szkół, rodziców i nauczycieli, którzy uznają jedynie wiedzę mierzalną stopniami” – mówi Dorota Czerwonka. W takiej szkole sukces osiąga ten, kto sprawnie wkuwa, a nie osoba twórcza. – Cel, który wskazuje uczniom szkoła – tłumaczy Magdalena Korsak, pedagog i trener Instytutu Komeńskiego – jest wobec uczniów zewnętrzny, narzucony. Do tego najczęściej stoi w sprzeczności z tym, co młodzież obserwuje i z postawami dorosłych. Mówiąc: ucz się, pójdziesz na studia, potem będziesz miał pracę, musimy liczyć się z tym, że młody człowiek wie dobrze, że nasze słowa nie mają pokrycia w rzeczywistości.

Motywacja wewnętrzna

– Klucz do sukcesu stanowi wewnętrzna motywacja – podkreśla Magdalena Korsak.

Dopóki to nie zostanie uczniowi zapewnione, nauczyciele nieustannie będą walczyć z niechętnymi nauce uczniami, narzekać na ich brak motywacji.



Magdalena Korsak – pedagog i trener Instytutu Komeńskiego

O tym samym, w filmie „Alfabet” Erwina Wagenhofera, mówi Gerald Hüther, profesor neurobiologii, badacz funkcjonowania mózgu, także w kontekście edukacji. Twierdzi on, że badania mózgu pokazują, że nie jesteśmy w stanie uczyć się rzeczy, których nie rozpoznajemy jako dla nas przydatnych. Nic tu nie pomoże straszenie egzaminami, albo roztaczanie wizji lepszego życia opartego na osiągnięciach: dobrych stopniach, ukończonych najlepszych uczelniach. Zamiast tłumaczyć, po co się uczyć, warto dawać przestrzeń do własnych poszukiwań, żeby ciekawość światła, naturalna dla wszystkich ludzi, miała szansę dojść do głosu.

Drugim ważnym punktem, na którym warto oprzeć dobrą edukację, jest kształcenie samych nauczycieli. „Szkoła ucząca się” to projekt skierowany do nauczycieli i zarazem efekt tego rozpoznania. Nauczyciele, indywidualnie, ale także jako zespoły, powinni nieustannie pracować nad własnym rozwojem, świadomością celów i sposobów ich osiągania a także umiejętnością współpracy, budowania zespołu, który całościowo pracuje nad tworzeniem najlepszego środowiska dla rozwoju młodych ludzi. „To bardzo ważna rola dyrektora – dodaje Dorota Czerwonka – to on właśnie powinien być promotorem zmiany myślenia o roli szkoły w życiu ucznia”.

Uczymy się m.in. przez naśladowanie. Nauczyciel uczący się, otwarty i zainteresowany własnym całościowym rozwojem, świadomy i ciekawy to najlepszy towarzysz w poznawaniu świata.

Edukacyjny sukces poza rankingiem

W rankingach szkoły sanockie wypadają źle. Ale faktycznie oznacza to jedynie niższą zdawalność egzaminów, słabsze możliwości dostania się na dobre uczelnie. Czy nie istotniejsze jest jednak, żeby uczniowie znajdowali w szkołach przestrzeń do własnego rozwoju, uważne towarzyszenie ludzi otwartych i twórczych, żeby w szkole mogli rozpoznawać i rozwijać swoje mocne strony i zainteresowania? Wtedy możemy być spokojni – absolwenci szkół, cokolwiek dalej postanowią, będą ludźmi, którzy wiedzą, czego chcą, znają swoją wartość, są twórczy i przez to także szczęśliwi, gdziekolwiek zawiodą ich zawodowe losy. A to przecież stanowi prawdziwy edukacyjny sukces.

– Od tego cały proces się zaczyna. Młody człowiek musi wiedzieć w edukacji swój cel. Wiedzieć, po co ma się uczyć. Sam tego chce. Niezbędne jest zapewnienie mu autonomii w dochodzeniu do tego celu, czyli tempa i sposobu realizacji (jak, w jakim czasie i z kim) swoich życiowych celów.



Dorota Czerwonka – dyrektor szkół niepublicznych, coach, ekspert w dziedzinie wspomaganie rozwoju szkół

której centrum stanowi kreatywność. – W związku z tym model ten opiera się na dwóch filarach: na myśleniu ekonomicznym i akademickim. A przecież jest wiele osób wybitnie zdolnych, twórczych, a niekiedy będących absolwentami prestiżowych uczelni, które w tym wszystkim czują się bezwartościowe”.

SANOCKIE KWIATKI

Ci, którzy krzyczą... dostają!

Zaczerpnąłem ten tytuł z wypowiedzi radiosłuchacza opisującego problemy swojej babci, która nie może się od dłuższego czasu dostać do lekarza specjalisty. I ponieważ osiemnastolatka nie zjedzie do kopalni, aby strajkować ani nie pojedzie do Warszawy rzucić śrubami w Ministerstwo Zdrowia, to nie ma żadnych szans w porównaniu z górnikiem, który krzyczą głośno i... dostają!

W tym momencie przypomniałem sobie telefon, jaki odebrałem przed kilkoma dniami. Otóż zadzwoniła sanoczaneczka, która po ukazaniu się w „TS” artykułu pt. „Dość szpecenia miasta reklamami” postanowiła wyrazić poparcie dla moich w tej materii działań, a nawet wskazała obiekty, które – również według mnie – kwalifikują się do natychmiastowej poprawy.

Bo naprawdę nie wypada, aby lokal o tak przemyślanym i ciekawym plastycznie wnętrzu jak „Berhida”, reklamował swoją działalność tak zwany potykaczem, wyglądającym, delikatnie mówiąc, jakby był

wysprzątał? My byliśmy wtedy jeszcze za żelazną kurtyną! Panuje przekonanie, że w obecnych czasach powrotu do własności prywatnej i wolności gospodarczej, właściciwie nie możemy nikomu narzucić, że nie możemy skutecznie wpłynąć na dewastatorów przestrzeni publicznej, bez względu na to co nimi kieruje – czy chęć zysku za wszelką cenę, czy zwykłe bezguscie. Może nie czekajmy na trzęsienie ziemi czy inny Armagedon, tylko stwórzmy zasady obowiązujące w obszarach zarządzanych przez miasto, powiat i prywatnych właścicieli.

A kiedy już pojawi się taki akt prawa lokalnego w postaci



Europa? eee... bardziej Bhutan lub Bangladesh!

z „demobilu” (to naprawdę stylizacja rodem z krajów trzeciego świata). Nawiasem mówiąc, nie jest to jedyny obiekt o podobnym wyglądzie – wystarczy przejść się deptakiem 3 Maja. Pomyślałem wówczas: jak głośno musimy – my sanoczanie – krzyknąć o wszechobecnej, tandetnej reklamie, poczawszy od własnoręcznie wykonywanych afiszy przez niechlujnie rozwieszane nad ulicami banery, których czytelność zależy od temperatury powietrza (w ciepłku słonecznym zwisają niczym fantazyjnie upięte draperie), aż po pseudoszyldy z zadrutowanych tkanin plandekowych, ordynarnie przybite do elewacji. Doświadczenia innych nacji (tych na zachód od nas) uczy, że można zaprowadzić ład w sferze informacji wizualnej – co tak bardzo nam się u nich podoba – bo kto nie lubi uporządkowanego otoczenia? No, ale kto im to u licha

choćby uchwały Rady Miasta mówiący o sposobie tworzenia i umieszczania reklam (czyli obiektów informacyjnych) o charakterze komercyjnym) w przestrzeni społecznej (rozumianej jako ta, którą widać z ulicy bez względu na własność), pozostanie już tylko egzekwować jego zapisy – konsekwentnie i bez wyjątków. I za jakiś czas, my sanoczanie, tudzież odwiedzający nas goście, będziemy żyli w przestrzeni przyjaznej dla oka i duszy tak zwanych „wrażliwców”.

Wiem, że temat jest znany obecnym włodarzom Sanoka i od razu uspokajam – nie zamierzam po górniczym krzyku, bowiem jako wieczny optymista liczę na ich dobrą wolę oraz skuteczność działań, jestem przekonany, że nie skończy się wyłącznie na opracowaniu aktualnego cennika za metr kwadratowy reklamy. Czego sobie i sanoczanom życzę.

Piotr Kolano

Bieg Tropem Żubra

Leśnicy z Nadleśnictwa Stuposiany zapraszają na II edycję Bieszczadzkiego Biegu Narciarskiego „Tropem Żubra”, który odbędzie się 14 lutego br. Zawody rozegrane zostaną na dystansach 2 i 9 km na trasach w Muczynem.

Głównym organizatorem imprezy jest Stowarzyszenie „Bieszczadzkie Trasy Narciarskie”, zaś partnerem strategicznym Nadleśnictwo Stuposiany. Patronat honorowy objął Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

Szczegóły na www.stuposiany.krosno.lasy.gov.pl w zakładce „aktualności”, telefon kontaktowy: 692 359 442. Zgłoszenia należy przesyłać na adres mailowy: ewelina.baran@krosno.lasy.gov.pl. Przy zgłoszeniu uczestnika niepełnoletniego należy wypełnić formularz oświadczenia opiekuna. marsz.

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekrtriat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811 www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Gorazdowskiego, cena 169.000 zł, do zamieszkania od maja 2015, tel. 505-15-75-11.
- ★ Mieszkanie 50,70 m² (III piętro), przy ul. Armii Krajowej, tel. 603-56-06-28.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe 43,50 m² (II piętro), przy ul. Sobieskiego, tel. 604-56-41-99.
- ★ Mieszkanie 45,3 m², 2 pokoje i kuchnia, do remontu, w Sanoku przy ul. Poprzecznej, cena 115.000 zł, tel. 693-32-11-76 lub 609-43-05-08.
- ★ Mieszkanie 48 m² (II piętro), Śródmieście, tel. 727-69-06-69.

- ★ Mieszkanie 35 m², 2-pokojowe (parter), osiedle Wójtostwo, cena 95.000 zł, tel. 501-56-91-14.
- ★ Dom w stanie surowym, Olchowce, tel. 500-21-23-45.
- ★ Dom z budynkiem gospodarczym na działce 7,5 a, tel. 785-96-11-25.
- ★ Dom, stan deweloperski o powierzchni 76 m², użytkowej 63 m², działka 448 m², w Sanoku przy ul. Zaremby 16, tel. 606-93-10-45 (18.30-20.30).
- ★ Nieruchomość o pow. 17 a, zabudowana budynkiem mieszkalnym oraz gospodarczym plus działka budowlana 10 a – Pakoszówka, cena razem 390.000 zł, tel. 609-55-72-08.

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet tel. 506-356-210

- ★ Prosperujący od 25 lat gabinet kosmetyczny, w centrum Sanoka, tel. 507-10-80-55.
- ★ Tanio działkę budowlaną 30 a, z dokumentacją, przy granicy administracyjnej miasta, tel. 13-463-00-68 lub 13-467-30-73.

Zamienię

- ★ Mieszkanie własnościowe 38 m², 2-pokojowe, przy ul. Cegielnianej – na większe 50-60 m² lub sprzedam, tel. 500-73-95-85.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Umeblowaną kawalerkę w Zagórzcu, tel. 726-43-65-98.

- ★ Mieszkanie 38 m², 2-pokojowe, tel. 733-88-83-68.
- ★ Pokój, tel. 691-44-73-82.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Tuje szmaragd 0,67 zł, tel. 518-51-88-35.
- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Pieska York, tel. 660-85-50-95.
- ★ Tanio sprężarkę trzystopniową, tel. 697-17-88-03, 721-73-67-61.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)

WYKOŃCZENIE WNĘTRZ
płytki, panele, tapety, gładzie, malowanie, farby natryskowe stiuik, sztukateria, itp.
tel. 603-443-982

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE
– tapicerki samochodowej
– krzesel i narożników – dywanów, itp.
38-500 Sanok, Czerteż 89,
tel. 13-464-33-70, kom 886-12-77-92

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
PROMOCJA NA PŁYTY G-K I PROFILE
PARAPETY – WSZYSTKIE ROZMIARY – NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

USŁUGI TARTACZNE
Marcin Janik
Tarnawa Dln. 220, tel. 781 296 615
Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Dobry start w przedsiębiorczość” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie

wakacje.pl TYLKO U NAS!
Sprzedaj biletów PKP
(miejscówki, kuszety, sypialne, PENDOLINO)
Galeria Intermarche tel. 13-464-52-53
Uwaga! nowe połączenie Zagórz-Sanok-Warszawa-Gdynia
www.sanok-wakacje.pl

PRACA

Zatrudnię

★ Pieczarkarnia w Tarnowa k/Rakoniewic, woj. wielkopolskie poszukuje mężczyzn do zbioru pieczarek. Zapewniamy dobre warunki mieszkaniowe. Kontakt pon.-pt. 8-16, tel. 513-04-44-77.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

MATRYMONIALNE

★ Samotny kawaler 68 lat pozna samotną kobietę na resztę życia, tel. 13-467-15-50.

**MODUŁ
PODSTAWOWY
KOSZTUJE
TYLKO
48 zł**

ADASOFT
Kompleksowe usługi informatyczno-fotograficzne
tel. 790-881-129 e-mail: adasoft@onet.pl
Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Nowe perspektywy” - realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o.
uprzejmie informuje, iż z dniem 01.02.2015 r. wprowadza nowe, obniżone ceny opłat abonamentowych na parkingu wielopoziomym przy ul. Łaziennej 2.

Rodzaj karnetu	Nowa cena
Karnet miesięczny ważny pn.-pt. w godz. 6 ³⁰ -16 ³⁰	100 zł/miesiąc
Karnet kwartalny ważny pn.-pt. w godz. 6 ³⁰ -16 ³⁰	285 zł/ kwartał
Karnet półroczny ważny pn.-pt. w godz. 6 ³⁰ -16 ³⁰	540 zł/6 m-cy
Karnet roczny ważny pn.-pt. w godz. 6 ³⁰ -16 ³⁰	1.020 zł/rok
Karnet miesięczny ważny w godz. 20 ⁰⁰ -8 ⁰⁰	50 zł/miesiąc
Karnet miesięczny całodobowy	200 zł/miesiąc

Karnety są do nabycia w biurze parkingu, przy ul. Łaziennej 2, tel. 502 540 518
Informacje na: www.spgm.avx.pl
Serdecznie zapraszamy do korzystania z usług parkingu!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Sanoka

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinny, położona w Sanoku, obręb Śródmieście przy ul. Sienkiewicza 26, oznaczona jako działka nr 912/1 o powierzchni 0,0863 ha, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00001095/9. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążzeń).

Cena wywoławcza – 262 000,00 zł Wadium – 26 000,00 zł
Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011r. Nr 177, poz. 1054, z późn. zm.).
Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r. poz. 518 z późn. zm.) upłynął 19.12.2014 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 6 marca 2015 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej nr 64, o godz. 10⁰⁰.
Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr 31 8642 0002 2001 0060 4703 0003 w taki sposób, aby pieniądze na koncie Miasta były **najpóźniej w dniu 2 marca 2015 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: www.bip.um.sanok.pl (zakładka „przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465 28 49 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Sanoka

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Sanoku, obręb Śródmieście przy ul. Słowackiego, oznaczona jako działka nr 950/1 o powierzchni 0,0454 ha, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00056982/4. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążzeń).

Cena wywoławcza – 45 000,00 zł Wadium – 4 500,00 zł
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży.
Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r. poz. 518 z późn. zm.) upłynął 31.10.2014 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 marca 2015 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej nr 64, o godz. 9⁰⁰.
Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr 31 8642 0002 2001 0060 4703 0003 w taki sposób, aby pieniądze na koncie Miasta były **najpóźniej w dniu 2 marca 2015 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: www.bip.um.sanok.pl (zakładka „przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465 28 49 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Sanoka

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Sanoku, obręb Olchowce przy ul. Wyspiańskiego, oznaczona jako działka nr 58/160 o powierzchni 0,2208 ha, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00061684/3. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążzeń).

Cena wywoławcza – 219 600,00 zł Wadium – 20 000,00 zł
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r. poz. 518 z późn. zm.) upłynął 21.11.2014 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 marca 2015 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej nr 64, o godz. 9⁰⁰.
Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr 31 8642 0002 2001 0060 4703 0003 w taki sposób, aby pieniądze na koncie Miasta były **najpóźniej w dniu 2 marca 2015 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: www.bip.um.sanok.pl (zakładka „przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465 28 49 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

KARO Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
**Wybierz nasz
pomysł na leasing**
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE
GFX STUDIO
plansze reklamowe
litery przestrzenne
banery, ulotki
strony internetowe
WWW.GFX.SANOK.PL

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O CZWARTYM PRZETARGU**
ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 7 usytuowanego w budynku przy ul. Wolności nr 36, stanowiącego własność Gminy Zagórz, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, wraz z udziałem w prawie użytkownika wieczystego nieruchomości
Przedmiotem przetargu jest lokal mieszkalny nr 7 o powierzchni 48,71 m² wraz z przynależną piwnicą o pow. 2,30 m², stanowiący własność Gminy Zagórz, usytuowany w budynku wielomieszkaniowym położonym w Zagórz przy ul. Wolności 36, z którym związany jest udział wynoszący 5101/235035 części, w prawie użytkownika wieczystego działek nr 3316/2, 3316/3, 71/7, 71/8, 22/20 objętych księgą wieczystą nr KS1S/00069788/8, o łącznej powierzchni 0,3053 ha położonych w Zagórz i częściach wspólnych budynku, związany z lokalem nr 7, oraz udział wynoszący 5101/472765 części w prawie użytkownika wieczystego działek nr 71/6 i 3316/1 objętych księgą wieczystą nr KS1S/00069787/1 o łącznej powierzchni 0,0226 ha w Zagórz i częściach wspólnych budynku jako udział w kotłowni związany z lokalem nr 7
**cena wywoławcza 80 000,00 zł
wadium 15 000,00 zł**
Minimalne postąpienie: nie mniej niż 1% ceny wywoławczej
Przetarg odbędzie się 5 marca 2015 r. o godz. 10⁰⁰
Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl w zakładce „Oferty inwestycyjne”, zakładce „Przetargi” oraz Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Zagórz
Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok. 36, tel. 13 46-22-062 wew. 67.

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
2 lutego (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Roman Babiak
w godz. 16-17
5 lutego (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Adrian Herbut
w godz. 17-18

PROGRAM REGIONALNY
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKE
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.
UNIJE POŻYCZKI DLA FIRM (3,16 %)
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt: tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Lesku, ul. Moniuszki 6 oraz w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik). Korzystając z biura w Sanoku w miarę możliwości prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny.

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

**Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1
ogłasza**
przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych polegających na remoncie chodników przy ul. Langiewicza 1, ul. Armii Krajowej 11,13,17, al. Wojska Polskiego 4, ul. I Armii Wojska Polskiego 6-14.
Termin realizacji 30.06.2015 r.
Wadium przetargowe wynosi: na jedną lokalizację 1 000 PLN lub na całość robót 3 000 PLN.
Regulamin przetargu można odebrać od dnia 02.02.2015 r. w siedzibie zamawiającego pokój 412 lub pobrać ze strony www.smsanok.polandmail.pl.
Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego pokój 412.
Termin składania ofert upływa dnia 12.02.2015 r. o godz. 10.00.
Przetarg odbędzie się w dniu 12.02.2015 r. o godz. 11.00 w biurze SSM ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku pokój 313.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający wymagania określone w regulaminie przetargu.
Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY
F.N.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14
(Okopisko, w bramie)
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

**Realizacja projektu systemowego
„Czas na aktywność w Gminie Zarszyn”**

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zarszynie kontynuuje realizację rozpoczętego 1 czerwca 2008 r. projektu systemowego pod nazwą „Czas na aktywność w Gminie Zarszyn” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez Ośrodki Pomocy Społecznej. Realizacja projektu systemowego rozłożona jest na lata 2008-2015, a działania podejmowane w ramach projektu powinny przyczynić się do ułatwienia dostępu na rynek pracy osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym.
W ramach projektu realizowanego od 01.01.2013 r. do 30.06.2015 r. przewidujemy objęcie programem wsparcia 34 uczestników, będących klientami pomocy społecznej, m.in. osoby bezrobotne; w tym długotrwale bezrobotne, o niskich kwalifikacjach zawodowych ich braku bądź zdezaktualizowanych, zagrożonych wykluczeniem społecznym, których sytuacja na rynku pracy jest obecnie bardzo trudna oraz osoby zatrudnione w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy w tym rolnicy, zamieszkujące na terenie gminy w wieku aktywności zawodowej (15-64 lat).
Uczestnicy projektu muszą spełniać następujące kryteria:
- zamieszkiwać na terenie Gminy Zarszyn,
- być zarejestrowanym jako osoba bezrobotna w PUP,
- być osobą zatrudnioną, zagrożoną utratą pracy,
- być w wieku aktywności zawodowej,
- korzystać ze świadczeń pomocy społecznej (niezależnie od formy wsparcia),
W ramach projektu realizowane będą następujące działania oraz wsparcie z zakresu instrumentów integracji zawodowej, edukacyjnej, społecznej tj.
1. Indywidualny Coaching
2. Trening kompetencji życiowych i umiejętności społeczno-zawodowych
3. Trening pracy
4. Staż
5. Szkolenia zawodowe.
Osoby biorące udział w projekcie oraz ich rodziny zostaną objęte wsparciem finansowym w postaci zasiłków.
Korzystanie z oferowanych form wsparcia w ramach projektu jest bezpłatne!!!
Wszelkie informacje dotyczące projektu można uzyskać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Zarszynie, ul. Bieszczadzka 48 lub pod numerem telefonu 13-467-10-49.
**Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zarszynie
ul. Bieszczadzka 48, 38-530 Zarszyn**
Tel. 13 467 10 49 e-mail: gops@zarszyn.pl
TEKST SPONSOROWANY

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Już wkrótce kolejna rekrutacja do projektu sanockiego PCPR-u

Końcem ubiegłego roku sanocki PCPR zakończył rekrutację w ramach projektu „Program aktywizacji społecznej w powiecie sanockim”. Po indywidualnych spotkaniach z doradcą zawodowym czworo uczestników realizuje obecnie staże, a już w lutym planowany jest kolejny nabór.

Elżbieta Wdowiak po odbyciu szkolenia gastronomicznego otrzymała staż w sanockim barze „Motylek”. – *Jest to miła i przyjemna praca. Czuję, że się w niej spełniam. Miałam stały kontakt z sanockim PCPR-em, więc gdy tylko nadarzyła się okazja, to skorzystałam z projektu – mówi uczestniczka.*

W ostatnich dniach do PCPR w Sanoku dotarła kolejna pomyślna wiadomość z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie, że przyznane zostały środki na realizację projektu. – *Jest to niewątpliwie duży sukces i uznanie dla naszych działań. Dostaliśmy dodatkowe dofinansowanie na ponad 120 tys. złotych, za które chcemy zakwalifikować 10 nowych uczestników do odbycia szkoleń oraz staży zawodowych* W lutym rozpoczynamy kolejną rekrutację – mówi Maria Osękowska, kierownik projektu „Program aktywizacji społecznej w powiecie sanockim”.

Dzięki projektowi pn. „Program aktywizacji społecznej w powiecie sanockim” Powiat Sanocki otrzymał blisko 1 500 tys. zł w formie dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego a w 2013 oraz 2014 roku objęto wsparciem w ramach projektu ok. 100 osób. 16 z nich odbyło płatne staże, zdobywając doświadczenie potrzebne na rynku pracy.

– *Uczestnicy brali udział w zajęciach z doradcą zawodowym. Były to indywidualne spotkania, podczas których na podstawie zainteresowań, predyspozycji oraz kwalifikacji dobrane zostały konkretne szkolenia zawodowe, a następnie część uczestników została skierowana na staż – mówi Maria Osękowska, kierownik projektu.*

Dwie uczestniczki projektu wybrały szkolenia z zakresu opieki nad osobami starszymi. Teraz otrzymały 5-miesięczny, płatny staż w Towarzystwie Pomocy im. św. Brata Alberta w Sanoku. – *Przez długi czas nie mogłam znaleźć pracy. Dzięki projektowi zdobyłam certyfikat potwierdzający moje umiejętności, to również otrzymałam możliwość odbycia płatnego stażu. Jest to duża szansa dla osób takich jak ja. Atmosfera w pracy jest wspierająca, czuję się potrzebna i wiem, że mogę wiele pomóc podopiecznym Towarzystwa – mówi Józefa Kucaba, uczestniczka projektu „Program aktywizacji społecznej w powiecie sanockim”.*

Drugą stażystką placówki jest Anna Żytka, jak sama przyznaje, bez wsparcia PCPR-u ciężko byłoby jej zdobyć pracę. – *Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta to wspierająca instytucja. Cieszę się, że zostałam tu skierowana. Mogę pracować, pomagać innym i dostawać za to pieniądze.* – tłumaczy Anna Żytka.

TEKST SPONSOROWANY

Ponad 250 osób przystąpiło do Konkursu Plastycznego „W oczekiwaniu na Boże Narodzenie”, który po raz dziewiąty przygotowały filie Miejskiej Biblioteki Publicznej na Dąbrówce i w Olchowcach. Jego finał zorganizowany został na Rynku Galicyjskim.

W tegorocznej edycji, którą patronatem objął Jerzy Ginalski, dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego, zadaniem było wykonanie kartki świątecznej lub witraża z motywami bożonarodzeniowymi. Komisja przyznała kilkanaście równorzędnych 1., 2. i 3. miejsc oraz wyróżnień we wszystkich grupach wiekowych. Wręczenie nagród poprzedził koncert kołęd i pastorałek w wykonaniu Kapeli Ludowej „Bukowanie” z Bukowska. Miejsce uroczystego finału nie było przypadkowe, bo konkurs został ogłoszony w Roku Oskara Kolberga, wybitnego etnografa, folklorysty i kompozytora. Dodajmy, że zaproszona kapela jest laureatem jego nagrody z 2009 roku.

Organizatorzy nagrodzili blisko połowę uczestników konkursu – nie tylko z Sanoka, ale i okolic: Bukowska, Wolicy, Uherzec i Zagórze – w tym wszystkich z Warsztatów Terapii Zajęciowej i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz Środowiskowych Domów Samopomocy w Wolicy i Zagórze. Następnie konkursowicze mieli okazję zwieździć wraz z przewodnikami Galicyjski Rynek i wystawę konkursowych prac. Wśród nich szczególnie miejsce zajmowały życzenia dla organizatorów od Abp. Mieczysława Mokrzyckiego, Metropolity Lwowskiego, z dołączoną kartką świąteczną od Papieża Franciszka, z błogosławieństwem na rok 2015.



Laureatom nagrody wręczał m.in. Jerzy Ginalski – dyrektor MBL i patron konkursu.

Lista laureatów pierwszych miejsc:

Kat. „Kartka świąteczna”: przedszkola – P4, Filia P1 ul. Piastowska, P Bukowsko, Marika Lewcio z BWA, podstawówki (kl. I-III) – Dominika Poznańska z SP1, klasa Ib z SP2, Karolina Brewka i Krzysztof Wójcicki z SP3, Amelia Tretowicz i Filip Świder z SP7, Weronika Oleniacz z BWA, podstawówki (kl. IV-VI) – Oliwia Gunia, Konrad Kogut i Gabriel Ostafiński z SP1, Dawid Kubowicz z SP2, Natalia Dyrkacz z SP4, Magdalena Bober i Anna Morawa z SP Łukowe, gimnazja – kl. I i II z SOS-W, dorośli – Jannina Menio i Andrzej Wronowski z WTZ ul. Robotnicza, Katarzyna Sas i Mateusz Ruśniak z ŚDS Zagórze, Justyna Krzywińska z ŚDS Wolica.

Kategoria „Witraż”: przedszkola – Anna Furczak i Alicja Rachwałska z P4, podstawówki (kl. I-III) – Kaja Święch z SP1, Patrycja Szałajko z SP2, Martyna Konieczko z SP6, podstawówki (kl. IV-VI) – Patrycja Wójcik z SP2, gimnazja – Agnieszka Jasłowska z G2, dorośli – Ryszard Tokarz z ŚDS Wolica.

Śladem naszych publikacji

My, sanoczenie My, członkowie...

W ostatnich dniach do redakcji „TS” dostarczono trzy listy, których sygnatariusze – mniej lub bardziej zidentyfikowani poprzez swoje podpisy – wyrażają zdziwienie, oburzenie, a nawet zbulwersowanie treścią i tonem artykułu pt. „Kulturo, rozwiń skrzydła” opublikowa-

nego na łamach „Tygodnika” 16 stycznia br. Ów artykuł – będący w istocie Listem otwartym do burmistrza Tadeusza Pióry, podpisanym przez grono ludzi związanych z kulturą – jest, zdaniem adwersarzy, „wysokim grupy nieodpowiedzialnych osób o złej woli”.

Szkaluje bowiem znakomite osiągnięcia SDK i zasługi dyrektora, czemu owi (liczeni już w setkach) adwersarze zdecydowanie i nader zgodnie się sprzeciwiają. Gdybyż jeszcze zechcieli przeczytać ze zrozumieniem to, do czego się odnośzą...

Redakcja Tygodnika Sanockiego

My Sanoczenie – niżej podpisani, jesteście mocno zdziwieni tonem listu otwartego do Pana Burmistrza Miasta Sanoka dotyczącego sposobu zarządzania oraz działań Sanockiego Domu Kultury zamieszczonego w „Tygodniku Sanockim”.

Obraz Sanockiego Domu Kultury przedstawiony jako „ostatnie miejsce zainteresowane jakąkolwiek aktywnością, zamknięte na inicjatywy, bierne, koncentrujące się na jednej, dawno już przebrzmiałej w swej formule, imprezie, niczym biuro festiwalowe działające okrągły rok za pieniądze podatników” zupełnie nie przystaje do naszych o tym miejscu

opinii. Nie uważamy za konieczne wymieniać, jakie koncerty, spektakle, wernisaże, warsztaty dla dzieci i młodzieży, sztuki teatralne, kabarety czy seanse kinowe proponowane są mieszkańcom Sanoka i okolic dzięki bogatej ofercie SDK. Uważamy, że SDK broni się samą tą właśnie różnorodnością a co nas odbiorców cieszy najbardziej – oferta ta dzięki staraniom Dyrektora

pana Waldemara Szybiaka od wielu lat utrzymana jest na wysokim poziomie.

Wielu z nas, niżej podpisanych jest rodzicami dzieci korzystających z bogatej oferty zajęć artystycznych proponowanych przez SDK. Dzieci, młodzież rozwijają swoje pasje i zainteresowania a ich występy zawsze gromadzą pełną salę.

Umiejętność docenienia czyjejś pracy jest wielką sztuką – my doceniamy Sanocki Dom Kultury.

W podpisie 5 nazwisk (Oryginały do wglądu w redakcji)

Redakcja Tygodnika Sanockiego

My niżej podpisani jesteście oburzeni sposobem w jaki grupa szerzej nikomu nieznanych osób deprecjonuje osiągnięcia Sanockiego Domu Kultury i jego Dyrektora Waldemara Szybiaka. Wszechstronna działalność placówki dostarcza nam

niezapomnianych wrażeń artystycznych. Mamy możliwość kontaktu z artystami i zespółami najwyższej próby. Doceniamy prężnie rozwijający się ruch amatorski w którym młodzi ludzie rozwijają swoje zainteresowania artystyczne oraz prace

inwestycyjne wykonane w ostatnich latach (m.in. sala tańca, kino cyfrowe).

Ta świetna praca wykonywana na rzecz naszej społeczności lokalnej jest godną pochwały.

W podpisie 530(!) nazwisk (Oryginały do wglądu w redakcji)

Redakcja Tygodnika Sanockiego

My członkowie Zespołu Tańca Ludowego „Sanok” i sympatycy SDK jesteście zbulwersowani artykułem w „Tygodniku Sanockim”.

Jako dawni członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Autosan” mamy możliwość porównania warunków w jakich pracowaliśmy w Zakładowym Domu Kultury SFA, a tymi w jakich mamy możliwość pracować dzisiaj. Jest to nieporównywalne. Sanocki Dom Kultury dzięki staraniom i pasji Kierownictwa jest dzisiaj pięknym, funkcjonalnym obiektem. Pamiętamy Sanocki Dom Kultury z czasów, kiedy wynajmowaliśmy salę na koncerty zespołu „Autosan”. Przypominał starą, zapuszczoną stodołę. Dzisiaj to uro-

czy, zadbane pałacyk. Sala tańca, w której ćwiczymy, jest obiektem zazdrości profesjonalistów. Wszystko to jest zasługą kierownictwa SDK, jego uporowi i konsekwentnym przekształcaniem starego, wysłużonego obiektu w prawdziwy Dom Kultury.

Nie zgadzamy się również z opinią na temat Festiwalu im. Adama Didura. Jest to dla społeczności sanockiej okazją obcowania z najwyższej klasy dziełami muzycznymi w wykonaniu wybitnych, niejednokrotnie światowej sławy artystów.

Tylko ludzie złej woli mogą wygłaszać takie opinie. Smutne jest to, że ludzie tak zasłużeni dla sanockiej kultury jak Dyrektor SDK Waldemar Szybiak muszą zmagać się z wysokimi grupami nieodpowiedzialnych osób.

Maciej Wojtowicz, Piotr Drobot, Marta Suwała, Antoni Żółkiewicz, Małgorzata Wajcovicz, Anna Żółkiewicz, Magdalena Czytajło, Wioletta Gurgacz-Piontek, Katarzyna Hydzik, Witold Hydzik, Magdalena Marczak, Piotr Molocznik, Paweł Tarapacki, Marek Bętkowski, Bogusław Czaban, Paweł Stefanowski

KRZYŻÓWKA nr 5

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – bon o wartości 30 zł do realizacji w sklepach El-bud, Elbuś oraz kręgielni Bowling Club. **II** – 20 zł (gotówka), Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.



Do mieszania koktajli	Oplaca rachunki RTV	Ancymonek, ziółko	Wykaz potraw	Przed małem	Krażek z kasyna	Rozkładany na plaży
Kupno i sprzedaż towarów	15	Fiński telefon	Nad nią piękne zamki we Francji	Angielskie dla kucharki	Wrogowie ludu Tutsi	14
Skaczący płaz	Lada w sklepie	Fakturowe	Karambol na szosie	Kobieta złożona grypą	Rolska z estrady	12
Dawna moneta	5	Papierosy jak samochód	Mięsna potrawa	Luca, włoski piłkarz	Łuk z włosków nad okiem	11
Autko, zabawka dziecka	Skalna lawina	Nadwozie samochodu osobowego	Potocznie o uczniu	Dziesięć dni	Chroni głowę kolarza	13
Zajazd	Karewicz lub Zola	Dawnej o ubraniu, okryciu	Odgłos buziaka, calusa	Jusis, śpiewa o "Erze renifera"		1
Techniczny przycisk	Drzazga noszona w sercu	Bardal, skoczek	Papierosy jak samochód	Znane perfumy		17
Filcowe obuwie	9	Krynicki, malarz samouk	Nadwozie samochodu osobowego	Góra część tułowia	Płaszczka naga, ryba	16
Dawna nazwa statku	Cenny kamień ozdobny	Jeziro w Kanadzie	Dawnej o ubraniu, okryciu	Grzanka na talerzu	Kieruje zakonem	18
7	Głon z morskich wód	Elektroniczna lampa	Jeziro w Kanadzie	Elektroniczna lampa	Cześć oddawana Bogu	20
Do napędu silników	Kadr z filmu jako zdjęcie	Lista zakupów	Jeziro w Kanadzie	Zapach dla kiperka		8
Zbiór liter, abecadło	20	Barwna, tkana wstążka	Jeziro w Kanadzie	Barwna, tkana wstążka	Piłka za linią	8
Jad kielbasiany	Drewno, koks lub węgiel	Barwny w powieści	Zołnierz Wojsk Ochrony Pogranicza	Donosiciel, konfident	Bakteria	18
Powieść Żeromskiego	2	Barwy w powieści	Ptaka zerujący nocą	Picasso lub Neruda	Kotara portiera	4
Rosnące zboże	Constans w fizyce	6	Bitła droga, gościniec	Uchodzi kominem		3
			Barwy w powieści	Drapie podczas całowania		21
			Obecnie w Białym Domu			3

Rozwiązanie krzyżówki nr 3:

DZIESIĄTA WODA PO KISIELU

1. Mieczysława Kopacka, ul. Fastnachta, 2. Monika Muszańska, ul. Robotnicza

Wygrana na wagę zwycięstwa Forest ograł Sokola

PŁOMIEŃ SOSNOWIEC – TSV CELLFAST SANOK 1:3 (22, -15, -18, -19)

Na trzy kolejki przed końcem fazy zasadniczej siatkarze TSV Cellfast zapewnili sobie zwycięstwo w 6. grupie II ligi. A przy okazji jako pierwsza drużyna w bieżącym sezonie pokonali Płomień na jego parkiecie.

Aby być już pewnym 1. miejsca przed fazą play-off, nasz zespół musiał wygrać za 3 punkty, bądź liczyć na potknięcie najgroźniejszych rywali. Goście sami postanowili o to zadbać, choć set otwarcia – zresztą nie po raz pierwszy – zakończył się ich porażką. Wprawdzie na początku uzyskali kilkupunktową przewagę (10:6), ale gospodarze wzmocnili blok, błyskawicznie odrabiając straty (12:12). Potem przez dłuższą chwilę trwała wymiana ciosów, dopiero w końcówce miejscowi zdobyli decydujące punkty.

Po przegranej pierwszej partii siatkarze TSV Cellfast szybko wyciągnęli wnioski i na efekty nie trzeba było długo czekać. Zaczęli grać bardziej technicznie, swoje robiła mocna zagrywka, a większość ataków udawało się kończyć w pierwszej akcji. Dużo dobrego wnosili do gry także zmiennicy. W trzech kolejnych partiach pod-



Pierwsze miejsce już pewne. Trzy ostatnie mecze można zagrać na luzie.

opieczni trenera Piotra Podpory szybko budowli bezpieczną przewagę, pewnie utrzymując ją do końca. Efekt był taki, że w żadnym z tych setów Płomień nie był w stanie ugrać choćby 20 punktów.

Po meczu miejscowi mocno komplementowali naszą druży-

nę. – Rywale pokazali nam, że zasługują na 1. miejsce. Może ich warunki fizycznie nie powalają, ale motoryką, skocznością i techniką przewyższają inne zespoły – mówił Karol Pacholek. – Popelniliśmy aż 36 błędów, praktycznie półtora seta oddając za darmo.

Nie mogło być inaczej, skoro musieliśmy mocno ryzykować, by nie dać szansy rozwiniecia skrzydeł sanoczanom. To jednak nie wystarczyło. Przegrywamy z drużyną, która ma duże szanse na ugranie czegoś w tym sezonie – dodał trener Dariusz Sobieraj.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Juniorzy: Polonia Bytom – Ciarko PBS Bank KH Sanok 2-4 (2-1, 0-0, 0-3); Bar 2 (49, 60), Michalski (9), Olearczyk (57).
Polonia Bytom – Ciarko PBS Bank KH Sanok 4-12 (1-2, 1-4, 2-6); Olearczyk 3 (19, 48, 55), Michalski 3 (23, 40, 47), Bar 2 (24, 46), Bielec 2 (30, 45), Kamenev (6), Kopyściański (49).
Młodzicy: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Cracovia Kraków 14-1 (4-1, 8-0, 2-0); Filippek 6 (9, 13, 23, 32, 36, 55), J. Bukowski 3 (7, 16, 25), Sokalski 3 (38, 40, 55), Glazer (33), Fus (40).
Zacy: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Cracovia Kraków 9-1 (2-0, 5-1, 2-0); Szałajko 2 (28, 34), Bar 2 (30, 45), Lasota (6), Rogos (14), Florczak (38), Witan (40), Pilch (46).
Zacy młodsi: Ciarko PBS Bank KH Sanok – HC Koszyce 3-17 (2-5, 0-5, 1-7); Rocki, Lisowski, Kopiec.
Mini-hokej: UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – HC Koszyce 4-14 (4-9, 0-6); Śnieżek 2, Tabor, K. Stabryła.

SIATKÓWKA

Juniorzy: TSV Trans-Gaz Sanok – Karpaty MOSiR Krosno 1:3 (-18, -24, 18, -19).
Juniorki: MKS MOS V LO Rzeszów – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:1 (-8, 20, 25, 24).
Kadetki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – MKS SAN-Pajda Jarosław 0:3 (-12, -18, -12).
Młodziczki: KPS Siarka-MOSiR Tarnobrzeg – Sanoczanka PBS Bank Sanok 2:0 (5, 7), UKS SMS Szóstka Mielec – Sanoczanka PBS Bank Sanok 2:0 (21, 21).

Debiut AP Sanok

Tymczasem już jutro I Noworoczny Turniej dla Dzieci, który Akademia Piłkarska Sanok organizuje w I Liceum Ogólnokształcącym. Obok drużyny gospodarzy zagrają: Beniaminek Krosno, Wilczki Lesko, AKTIVPro Rymanów, Orzełki Bażanówka i Gminna Szkoła Piłkarska z Bukowska. Patronat honorowy nad imprezą objął burmistrz Tadeusz Pioro, a obecność potwierdził Prezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej, Kazimierz Greń. Początek gier o godz. 9.



Niedźwiedzi i ich „orły na lodzie”.

„Zakon” bez litości

Wznowienie rozgrywek w sporcie szkolnym stało pod znakiem świetnych występów drużyn II Liceum Ogólnokształcącego. Jego reprezentantki wygrały półfinał wojewódzkiej piłki ręcznej i zawody powiatowe koszykówki, a ich koledzy okazali się najlepsi podczas rejonowych zmagani w siatkówce.

Półfinałowy turniej szczypiornitek rozegrano w Krośnie. Prowadzone przez Pawła Skibę zawodniczki II LO wygrały wszystkie trzy mecze, pokonując kolejno: 12-5 I LO Brzozów, 7-3 I LO Krosno i 10-6 MZSP Miejsce Piastowe. Tym samym nasza drużyna znów wywalczyła awans do finału wojewódzkiego.

Powiatowe zawody koszykówki odbyły się w I LO. Reprezentantki „Zakonu” pod dowództwem Krzysztofa Czecha zdominowały rywalizację, nie dając ry-

walkom żadnych szans. Wygrały kolejno: 38-11 z I LO, 27-11 z ZS 2 i 40-23 z ZS 5, przechodząc do zawodów rejonowych. Miejsce 2. zajęła drużyna ZS 5, a 3. I LO.

Także siatkarze „Dwójki” zanotowali komplet zwycięstw podczas „rejonów” Brzozowie. Bardzo zacięty był mecz z miejscowym I LO, wygrany 2:1, na przewagi w tie-breaku. Następnie podopieczni Grzegorza Pastuszaka pokonali po 2:0 Ustrzyki Dolne i Lesko, co dało im awans do półfinału wojewódzkiego.

Pierwsi i ostatni

Dwie drużyny Niedźwiadków UKS MOSiR pojechały na turniej minihokeja w Krakowie. Jedna odniosła zwycięstwo, drugiej przypadło ostatnie miejsce.

Zespół Niedźwiadków I wygrał wszystkie mecze i prawie wszystkie serie rzutów karnych – tylko tę w pojedynku z UKH Dębica zawodnicy Krzysztofa Sala-

maka zakończyli remisem. Nasza druga ekipa zamknęła turniejową tabelę, choć bez kompletu porażek, bo w spotkaniu z KTH Krynica udało im się wywalczyć remis.

Niedźwiadki I – UKH Dębica 3-1, k. 1:1 (Karnas 2, Górnica), Niedźwiadki I – Niedźwiadki II 7-2, k. 9:2 (Szarzyński 3, Lisowski 2, Łańko, Karnas – Błaszczak, Niemczyk), Niedźwiadki I – KTH Krynica 5-1, k. 5:2 (Karnas 3, Lisowski, Rock), Niedźwiadki I – Cracovia Kraków 7-1, k. 3:2 (Lisowski 3, Łańko, Tymcio, Rocki, Stabryła), Niedźwiadki II – Cracovia Kraków 2-5, k. 4:5 (Czopor, Niemczyk), Niedźwiadki II – UKH Dębica 0-5, k. 2:5 (Czopor, Izdebski), Niedźwiadki II – KTH Krynica 2-2, k. 1-4 (Niemczyk 2).

Niedźwiedzie w roli orłów

Przypomniała się hokejowa drużyna Niedźwiedzi, grająca sparing z HUKS-em Warszawa. Oprócz zwycięstwa były też „orły na lodzie”, którymi nasz zespół podkreślił udział akcji „Stop zwolnieniom z WF-u”.

Mecz zakończył się wynikiem 9-5 dla „Miśków”, które już po kilkudziesięciu sekundach gry i pierwszym golem położyły się na lodzie, machając rękami i nogami. – Wykonując tzw. „orły” kontynuowaliśmy udział w akcji przeciw zwolnieniom z WF-u, do której przed rokiem nomino-

wała nas Ewa Błachno z kabaretu Limo. My teraz przekazaliśmy własne nominacje, a otrzymała je trójka znanych sanoczan – Izyziarka Katarzyna Bachledda-Curus, komentator sportowy Grzegorz Michalewski i aktor Rafał Szałajko – powiedział Jacek Glazer z Niedźwiedzi.

Sanocka Liga Unihokeja, XII kolejka. Pewne zwycięstwa InterQ, Drozda Wodnika, esanok.pl i PWSZ-u. Jedyną niespodzianką przyniósł mecz Forest SC Team z Sokolem, wygrany przez tych pierwszych po rzutach karnych.

Faworytem byli zajmujący 3. miejsce w tabeli „Sokolnicy”, tymczasem przez większość meczu przyszło im gonić wynik. Przegrywali 0-2 i 2-4, by dopiero w końcówce objąć prowadzenie. Wyrównał Piotr Naparło, potem zostając bohaterem Foresta, bo tylko jemu udało się trafić w serii karnych. Wcześniej hat-tricka dla pokonanych ustrzelili Jakub Kluska.

Dwucyfrowe zwycięstwa odniosły InterQ i Drozd, lepsze odpowiednio od El-Budu i AKSU Polska. Najwięcej bramek zdobyli „Komputerowcy”, prowadzeni przez Radosława Sawickiego (4 gole) i Michała Am-

bickiego (3). Dla „Budowlanów” trafiał głównie Damian Hydzik (4). Wyżej wygrali jednak „Wodnicy”, bo różnicą 7 bramek, z których 3 zdobył Krzysztof Kadubiec.

Także PWSZ i esanok.pl pewnie zaksięgowały komplety punktów. „Studentzi” byli bliscy dwucyfrowki w meczu z Automanią, 3 razy na listę strzelców wpisał się Hubert Niemiec. Liderującym „Portalowcom” zdarzył się moment dekoncentracji w starciu z Gimnazjum nr 3, bo roztrwonili prowadzenie 4-1. Potem jednak podkręcili tempo, strzelając 4 gole w niespełna 4 minuty. Trzy razy trafiał Piotr Karnas.

Gimnazjum nr 3 – esanok.pl 5-8 (1-4), AZS PWSZ – Automania 9-4 (3-1), El-Bud – InterQ 6-12 (1-6), TG Sokół – Forest SC Team 5-6 pk (1-2), Drozd Wodnik – AKSU Polska 10-3 (5-2).

Dziewczyny wolą złoto

Trzecie z rzędu Halowe Mistrzostwa Podkarpacia, tym razem w kat. juniorów, okazały się najbardziej udane dla lekkoatletów Komunalnych. Wywalczyły aż 9 medali, w tym 3 złote. Tytuły zdobyły: biegaczka Martyna Bieleń i Marzena Rajter oraz skoczkini Angelika Faka.

Podczas dwóch wcześniejszych weekendów nasi reprezentanci zdobyli 13 medali – 8 młodzicy i 5 juniorzy młodsi – w sumie odnosząc trzy zwycięstwa. Tym razem było lepiej nie tylko pod względem liczby krążków, ale i ich jakości. Popisem Komunalnych okazał się bieg dziewcząt na 60 metrów – praktycznie razem na linię mety wpadły Bieleń i Karolina Gefert (wspólny czas 8,25), jednak minimalnie szybciej ta pierwsza. Tuż za podium uplasowała się Dominika Siuciak, a 7. miejsce zajęła Patrycja Nycz.

-metrowych pętach o bardzo ostrych łukach, więc wyniki są gorsze średnio o 6 sekund niż na stadionie. W wyścigu na dystansie dwukrotnie dłuższym 5. pozycja przypadła Annie Czubek.

Trzeci tytuł wywalczyła Faka, z wynikiem 5,55 m najlepsza w skoku w dal. Trzy krążki przyniosły nam konkursy skoku wzwyż – srebra zdobyli Martyna Wojtanowska (140 cm) i Mikołaj Salamak, a brąz przypadł Sebastianowi Romańczykowi (obaj 145). Ponadto wśród dziewcząt 4. była Siuciak, 5. Emilia Janik. Wy-



Finisz biegu na 60 m. Minimalnie szybsza okazała się Martyna Bieleń (po prawej).

W biegu na 300 m złoto zdobyła Marzena Rajter, wynikiem 48.77 wyraźnie poprawiając rekord życiowy. Wśród chłopców 7. był Konrad Baryła. Przypomnieć należy, że w mieleckiej hali biega się na 150-

kaz medalowych lokat Komunalnych uzupełnił trójkosk – 2. Nycz (10,03) 3. Gefert (9,80). W skoku w dal 6. był Dawid Kurdyla, natomiast w mityngowym konkursie wśród młodziczek 2. miejsce zajęła Janik (4,40).

Komplet trenera

KTS I BRZOZÓW – SKT G3 SANOK 6:10

Punkty: Nowak 4,5, Wronowski 3,5, Gomułka 1,5, Kozioł 0,5. Czwarte w tym sezonie zwycięstwo tenisistów stołowych SKT. Komplet punktów zdobył grający trener Marian Nowak.

Pierwsze single wyszły na remis, ale po deblach goście objęli prowadzenie, pewnie utrzymując przewagę. Przy stanie 6:8 rywale mieli jeszcze nadzieję na odwrócenie losów meczu, ale dwa ostatnie pojedynki padły łupem naszych ping-pongistów. Wygraną przypieczętował Marek Wronowski.

Zwycięstwo mogło być bardziej okazałe, bo aż trzy mecze przegrywaliśmy po pięciosetówkach. Pierwsza część sezonu za nami, zakończyliśmy ją na 8. miejscu. Teraz czeka nas walka w dolnej połowie tabeli. Cel mamy ambitny, a jest nim zajęcie 1. pozycji – podkreślił trener Nowak.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Do trzech razy sztuka

CIARKO PBS BANK KH SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 4-0 (1-0, 1-0, 2-0)

1-0 Dutka – Strzyżowski (6), 2-0 Sawicki – Endal (33), 3-0 Endal – Ćwikła – Strzyżowski (52), 4-0 Pietrus – Endal (58).

Przebrane w ostatnich dwóch potyczkach z Unią Oświęcim mocno zmotywowały hokeistów Ciarko PBS Bank KH przed kolejnym pojedynkiem z tą drużyną. Dodatkowo chcieli się zrehabilitować za porażkę z Podhalem w meczu przed własną publicznością. Przyniosło to pożądany efekt. Sanoczanie pokonali Unię 4 do 0, demonstrując bardzo oczekiwany wzrost formy.

zaatakował Danton. W efekcie na taflę równolegle prowadzone były dwa pojedynki pięściarskie: Williamsa ze Zdenkiem i Ciury z Dantonem. Pierwszy zakończył się dość szybko, natomiast drugi



Ileż oni mają sił! W samej końcówce ciężkiego meczu z Unią zaserwowali jeszcze kibicom dwa pojedynki bokserkie. O tym jak się prali najlepiej świadczy trzymające się za głowę zachowanie sędziego.

Zacząli mocno i z animuszem, przeciwnik identycznie, a to zapowiadało walkę i twardy mecz. Efektem tej waleczności był pierwszy gol dla gospodarzy zdobyty w 6 minucie. Żle wybity krążek przez Szindelara przejął Strzyżowski, zagrał do stojącego przed niebieską Dutki, który pięknym strzałem z nadgarstka w samo okno pokonał Fikrta. Sanoczanie poszli za ciosem. W 7. min „setkę” zmarnował Sawicki, strzelając z 2 metrów prosto w bramkarza. Po nim sytuację sam na sam z bramkarzem gości przegrał Kostecki, a strzały Dantona, Vozdeckyego i Pietrusa z największym trudem wybronił „Fiki”. Goście mocno nie zaatakowali, grając 40 sekund w podwójnej prowadzce, ale gospodarze bronili się wybornie. Pierwsza tercja upłynęła pod znakiem walki, twardej gry i szarpanych akcji, przy wyraźnej przewadze miejscowych. W strzałach 13-7 dla Sanoka.

Druga odsłona zaczęła się identycznie. Nikt nie odpuszczał, przy czym coraz częściej pod bramkę Pittona zapędzali się oświecimianie. Próby pokonania sanockiego bramkarza czynione przez Komorskiego, Adamusa, Zdenka i Kalinowskiego likwidowali defensorzy Ciarko PBS, względnie kończyły się jego udanymi interwencjami. W 33. min poszła błyskawiczna kontra. Krążek

przechwycił sprytny Sawicki, dograł do Endala, który na dużej szybkości wjechał w tarcę przeciwnika, a następnie wystawił na czystą jadącemu z nim równolegle Sawickiemu, który dopełnił tylko formalności. Piękna akcja kontrująca, która przyniosła drugą bramkę, zdobytą, gdy rywal był bliski wyrównania. W strzałach znów lepsi byli sanoczanie 19 do 12.

Trzecią tercję gospodarze rozpoczęli od 1 minuty gry w prowadzce 5 na 3, ale nic nie wskórali. Nawet nie stworzyli sytuacji, z jakiej mogłaby paść bramka. A na taflę non stop trwała zażarta walka, goście cały czas dążyli do zdobycia kontaktowego gola i przełamania. W 52. min po jednym z ataków sanoczan poprowadzonym prawą flanką przez Strzyżowskiego, krążek dostał Ćwikła, który mocno uderzył z kąta na bramkę Fikrta. Ten zdołał odbić krążek przed siebie, ale tam czyhał już na niego pracowity i wszędobylski Endal, który dopełnił formalności. Trzeci gol powinien być sprawić, że z gości zejdzie powietrze, tymczasem ci walczyli zażarcie do końca. Iskrzyło non stop. W 56. min Zdenek zadarł z Pietrusiem, na co natychmiast zareagował Williams, włączając się do akcji. Kolejnym, który doskoczył do nich był Ciura, którego solidarnie

rozgrzał widownię do czerwoności. Obydwaj fajterzy ściągnęli rękawice i przystąpili do walki, w czym zupełnie nie przeszkadzali im sędziowie. Większe lanie w postaci lewych i prawych prostych na twarz dostał wyższy prawie o głowę Ciura, ale i Dantonowi się dostało. W każdym razie po raz pierwszy pokazał, że nie tylko potrafi prowokować, ale jak trzeba, to też przyłoży. Cała czwórka bokserów dostała od sędziego karę meczu, przy czym źle się skończyła dla sanockich hokeistów, dla których była to druga kara meczu, więc „z automatu” będą musieli pauzować jeden mecz, czyli dziś z JKH nie zagrają!

Po meczu cieszyli się z wywalczonego zwycięstwa. – Już dawno nie zagrałiśmy tak skutecznie w obronie jak dziś – podsumował występ swojej drużyny Bryan Pitton. Wreszcie zadowolony był trener Miroslav Fryczer. – Zagrałiśmy bardzo dobrze taktycznie, zmieniając taktykę na grę bardziej defensywną. I tak właśnie będziemy grać! – stwierdził. O tym, czy tak będzie, przekonac się będziemy mogli już dzisiaj. JKH Jastrzębie to bardzo mocny przeciwnik. Dotychczasowe pojedynki z nim dwukrotnie kończyły się dopiero w rzutach karnych. Zapowiada się kolejne wielkie widowisko!

Marian Struś

Patent na Tychy

GKSTYCHY – CIARKO PBS BANK KH SANOK 2-3 (1-1, 0-2, 1-0)

1-0 Kogut-Kartoszkin (7), 1-1 Pietrus-Danton (17), 1-2 Turoń-Danton-Kostecki (29, 5/4), 1-3 Strzyżowski-Ćwikła-Endal (32), 2-3 Kogut-Kartoszkin-Kolusz (46).

Po wyjeździe do Tych mało kto sobie coś obiecywał, zwłaszcza po fatalnym występie i porażce w Arenie z Podhalem (1-4). Tylko nieliczni wieszczili niespodziankę, mówiąc: - będą chcieli odzyskać honor. A poza tym my mamy patent na Tychy! I ci mieli rację. Sanoczanie ani trochę nie przestraszyli się lidera, pokonując go na jego lodowisku 3 do 2. Obserwatorzy ocenili, że to był jeden z najlepszych występów hokeistów CIARKO PBS BANK KH SANOK!

Przebrana z Podhalem w Sanoku mocno podenerwowała nie tylko kibiców, ale także samych zawodników. Toteż postanowili jak najszybciej zmasać plamę, a znakomitą okazją ku temu był mecz z liderem. - Wygramy w Tychach i porażka z „góralami” szybko pójdzie w niepamięć – mówili w autobusie zmierzającym na Śląsk.

Już od pierwszego gwizdka sędziego – Pawła Meszyńskiego – widać było, że będą walczyć o całą stawkę. Dla gospodarzy to też był ważny mecz, a motywacją do sięgnięcia po zwycięstwo były wcześniejsze przegrane z Ciarko PBS. W Tychach mówi się nawet o „kompleksie Sanoka”, z którym „górnikiem” dziwnie ciężko się gra. Wynik otworzyli gospodarze w 7 minucie po ładnej akcji duetu: Kartoszkin – Kogut, który urasta do najlepszych w PLH. Sanoczanie grali poważnie w obronie, nie ułatwiając zadania napastnikom GKS-u. Sami groźnie kontratakowali, jednak Żigardy bronili bardzo pewnie. Bezsilnym okazał się dopiero w 17 minucie, gdy Pietrus, po otrzymaniu doskonałego podania od Dantona, nie dał mu najmniejszych szans na obronę. Wynikiem 1-1 zakończyła się I tercja, w której minimalnie lepszą drużyną byli tyszanie.

Od początku drugiej tercji na lodzie rządzą już goście. Dużo składnych akcji, sporo strzałów i kilka okazji, z których powinny paść bramki, oglądaliśmy na lodowisku w Tychach. Przyniosło to efekt w 29 minucie, gdy sanoczanie grali w liczebnej przewadze. Znow wszystko widzący Danton dostrzegł najeżdżającego na bramkę GKS-u Turonia. Bezbłędne podanie na kij i sanoczanie objęły prowadzenie. Nie zadowolili się tą zdobyczą, widząc, że dobrze im idzie. 3 minuty później na listę strzelców wpisał się Strzyżowski, a całą akcję zainicjował Endal, który podał krążek do Ćwi-

kły, a ten dostrzegł będącego w dobrym miejscu „Fryzjera”. Gospodarze i tak mogą mówić o dużym szczęściu, że w kolejnych minutach nie stracili dalszych bramek, gdyż okazje ku temu goście mieli wyśmienite. Świetna tercja w wykonaniu Ciarko PBS Bank wygrana 2-0, choć bardziej sprawiedliwym byłby wynik 5-1.

Mocno rozpoczęli trzecią odsłonę gospodarze, ale odpowiedzią przeciwnika była twarda walka na całym lodowisku oraz odpowiedzialna obrona. Świetnie w bramce spisywał się Pitton, wyrażnie zadowolony z postawy swoich defensorów. Mimo tak dobrej gry w defensywie, gospodarzom udało się strzelić kontaktową bramkę, a zrobił to ponownie Kogut z podania Kartoszki. Mimo, iż do końca meczu pozostało jeszcze 14 minut gry, sanoczanie nie dali sobie wydrzeć zwycięstwa. Utrzymali jednobramkową przewagę, udowadniając, że mają patent na GKS Tychy. Nawet stosunek strzałów korzystny dla gospodarzy 46 do 34, nie dał im zwycięstwa nad Sanokiem, który zrównał się z GKS-em punktami, spychając go z fotela lidera. Jest dobrze!

emes



Dawid Turoń strzelił drugą bramkę Tychom, po której jego zespół objął prowadzenie w meczu z GKS-em.

Trójkolorowy Górnik

W ostatni weekend łyżwiarze mieli dwa krajowe championaty – Mistrzostwa Polski w Wieloboju Sprinterskim w Zakopanem i Mistrzostwa Polski Młodzików w Sanoku. Panczeniści Górnika zdobyli medale wszystkich kolorów: na Podhalu było złoto drużyny i brąz Piotra Michalskiego (na zdjęciu), a na własnym lodzie cztery srebra wywalczył Piotr Nałęcki.

W stolicy Tatr nie startowało kilku zawodników z krajowej czołówki, więc Michalski postanowił wykorzystać szansę. W pierwszym wyścigu na 500 metrów był 2. z czasem 36,48, miejsce 6. zajął Maciej Biega, a 11. Marcel Drwięga. Na 1000 m Piotr uzyskał 4. wynik (1.13,74), ponadto 5. Biega, 12. Drwięga. Dalsze lokaty zajmowali Kamil Ziemia i Konrad Radwański. Po pierwszym dniu zmagania najlepszy łyżwiarz Górnika sklasyfikowany był na 4. pozycji, z niewielką stratą do podium.

Medalową lokatę Michalski zaatakował drugiego dnia Mistrzostw Pol-

ski w Wieloboju Sprinterskim i to bez większego wysiłku, bo 3. w klasyfikacji Jan Szymański z AZS AWF Poznań wycofał się z dalszych zmagania. Nasz zawodnik powtórzył wcześniejsze pozycje, tym razem z wynikami 36,78 i 1.14,02. W wyścigach tych odpowiednio 8. i 9. był Drwięga. Biega i Ziemia przez upadki nie ukończyli rywalizacji. Ostatecznie tytuł mistrzowski zdobył Artur Nogal z Marymontu Warszawa, a Michalskiemu przypadł brązowy medal. Miejsce 9. zajął Drwięga, a 17. Radwański.

W biegu drużynowym Górnik wystartował w składzie: Michalski,



Biega, Drwięga, odnosząc zwycięstwo z czasem 1.26,07 i przewagą 0,27 sekundy nad Orłem Elbląg.

Ostatnie okrzyknięcie jechałem już sam, wyprzedzając prowadzącego rywala. Są powody do zadowolenia, choć z moją formą było w Zakopanem różnie – o ile na 500 jeździłem dobrze, to do 1000 m można mieć zastrzeżenia. Ostatecznie udało się stanąć na indywidualnym podium, w czym jednak – nie ma co ukrywać – pomogła mi absencja Janka Szymańskiego. Teraz jedziemy potrenować w Berlinie, by odpowiednio przygotować formę na Puchar Świata w Heerenveen – powiedział Michalski.

Gdy seniorzy jeździli w Zakopanem, młodzież rywalizowała w Sanoku podczas „Srebrnej Łyżwy”. Nałęcki wywalczył tytuł wicemistrzowski w wieloboju oraz biegach na 500 m (42,12), 1000 m (1.25,91) i 1500 m (2.11,13). Medalu nie zdołał zdobyć tylko na 3000 m – 4. pozycja. Pozostałe miej-

sca na podium zajęli zawodnicy IUKS 9 Tomaszów Mazowiecki – wygrał Damian Żurek (1. na 500, 1000 i 1500 m oraz 2. na 3000 m), a 3. był Jakub Piotrowski (m.in. 1. na 3000 m oraz 3. na 500 i 1000 m). Kolejnym reprezentantem Górnika był Dawid Posadzki, sklasyfikowany na 7. pozycji (6. na 3000 m, 7. na 1500 m oraz 8. na 500 i 1000 m).

Wśród dziewcząt dominowały młodziczki z Tomaszowa, zajmując całe podium – wszystkie wyścigi wygrała Karolina Bosiek, 2. Karolina Gąsecka (cztery razy 2.), 3. Iga Kapruziak (cztery razy 3.). Najlepszej z naszych panczenistek Klaudii Lorenc przypadła 11. pozycja.

W biegach drużynowych 4. miejsce zajęli chłopcy z Górnika (Nałęcki, Posadzki i Adrian Nalepka), na 6. pozycji dziewczęta (Lorenc, Karolina Jagniszczaki i Zuzanna Mazur). Zwycięstwa odniosły odpowiednio Cuprum Lubin i IUKS 9 Tomaszów Mazowiecki.

Bartosz Błazewicz